

Sygn. akt XI W 717/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

zaoczny wobec obwinionych R. A. (1), A. M. (1) i K. M.

Dnia 5 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Beata Jaworska, Karolina Kowalczyk

przy udziale oskarżyciela publicznego: J. P. (1), A. J. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 27 listopada 2018 roku, 5 grudnia 2018 roku, 14 grudnia 2018 roku, 19 grudnia 2018 roku, 17 stycznia 2019 roku, 22 stycznia 2019 roku, 26 lutego 2019 roku i 5 marca 2019 r. w W.

sprawy:

1. **R. A. (1)** syna A. i K. z domu S.

urodzonego w dniu (...) w S.

2. **P. B.** syna P. i J. z domu F.

urodzonego w dniu (...) w O.

3. **E. B.** córki K. i A. z domu R.

urodzonej w dniu (...) w W.

4. **K. B.** córki J. i J. z domu (...)

urodzonej w dniu (...) w W.

5. **W. C.** syna W. i B. z domu M.

urodzonego w dniu (...) w Z.

6. **K. D. (1)** syna M. i D. z domu T.

urodzonego w dniu (...) w P.

7. **P. D.** syna A. i E. z domu C.

urodzonego w dniu (...) we W.

8. **T. G. (1)** syna B. i I. z domu S.

urodzonego w dniu (...) w W.

9. **B. G.** córki W. i A. z domu Z.

urodzonej w dniu (...) w W.

10. **J. G. (1)** syna T. i M. z domu T.

urodzonego w dniu (...) w W.

11. **M. G.** syna P. i A. z domu D.

urodzonego w dniu (...) w B.

12. **E. J.** córki D. i M. z domu P.

urodzonej w dniu (...) w W.

13. **J. J. (3)** córki C. i E. z domu N.

urodzonej w dniu (...) w S.

14. **M. J. (1)** córki M. i A. z domu Ł.

urodzonej w dniu (...) w W.

15. **A. K. (1)** córki K. i U. z domu P.

urodzonej w dniu (...) w Ł.

16. **J. K. (1)** syna J. i D. z domu W.

(...) 16 września 1989 roku w T. ((...))

17. **J. K. (2)** syna K. i K. z domu S.

urodzonego w dniu (...) w W.

18. **K. K. (4)** syna P. i M. z domu M.

urodzonego w dniu (...) w W.

19. **M. M. (4)** córki A. i R. z domu T.

urodzonej w dniu (...) w O.

20. **M. K. (1)** córki E. i B. z domu D.

urodzonej w dniu (...) w G.

21. **I. L.** córki J. i B. z domu R.

urodzonej w dniu (...) w K.

22. **J. L. (1)** syna M. i W. z domu W.

urodzonego w dniu (...) w W.

23. **G. Ł.** syna L. i M. z domu P.

urodzonego w dniu (...) w W.

24. **J. M. (1)** syna A. i W. z domu S.
urodzonego w dniu (...) w W.
25. **A. M. (1)** syna Z. i E. z domu R.
urodzonego w dniu (...) w Z.
26. **M. M. (7)** syna J. i M. z domu K.
urodzonego w dniu (...) we W.
27. **K. M.** córki K. i A. z domu T.
urodzonej w dniu (...) w Ł.
28. **M. O.** syna J. i G. z domu P. urodzonego w dniu (...) w W.
29. **B. P. (1)** córki E. i K. z domu C.
urodzonej w dniu (...) w W.
30. **A. P.** córki W. i A. z domu S.
urodzonej w dniu (...) w B.
31. **P. P. (2)** syna J. i S. z domu W.
urodzonego w dniu (...) w W.
32. **K. S. (1)** córki S. i J. z domu W.
urodzonej w dniu (...) w W.
33. **L. Ś.** syna J. i G. z domu S.
urodzonego w dniu (...) w U.
34. **K. T.** córki S. i J. z domu O.
urodzonej w dniu (...) w G.
35. **J. W. (1)** syna T. i D. z domu F.
urodzonego w dniu (...) w H. ((...))
36. **I. W.** córki J. i D. z domu K.
urodzonej w dniu (...) w Z.
37. **K. J.** córki Z. i B. z domu S.
urodzonej w dniu (...) w W.

obwinionych o to, że:

w dniu 15 sierpnia 2017 roku około godziny 16:20 w W. przy ul. (...)/F. usiłowali przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920r” poprzez blokowanie trasy jego przemarszu”, **tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw**

38. **M. K. (2)** syna J. i B. z domu P.

urodzonego w dniu (...) w W.

39. **J. R.** córki J. i A. z domu R.

urodzonej w dniu (...) w W.

obwinionych o to, że:

w dniu 15 sierpnia 2017 roku około godziny 16:20-16:45 w W. przy ul. (...)/F. usiłowali przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920r” poprzez blokowanie trasy jego przemarszu”, **tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw**

40. **M. F. (1)** syna K. i E. z domu C.

urodzonego w dniu (...) we W.

obwinionego o to, że:

w dniu 15 sierpnia 2017 roku około godziny 17:00 w W. przy ul. (...)/F. usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920r” poprzez blokowanie trasy jego przemarszu”, **tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw**

I. obwinionych R. A. (1), P. B., E. B., K. B., W. C., K. D. (1), P. D., T. G. (1), B. G., J. G. (1), M. G., E. J., J. J. (3), M. J. (1), A. K. (1), J. K. (1), J. K. (2), K. K. (4), M. M. (4), M. K. (1), I. L., J. L. (1), G. Ł., J. M. (1), A. M. (1), M. M. (7), K. M., M. O., B. P. (1), A. P., P. P. (2), K. S. (1), L. Ś., K. T., J. W. (1), I. W., K. J., M. K. (2), J. R. i M. F. (1) uniewinnia od popełnia zarzucanych im czynów,

II. na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw oraz art. 119 § 2 pkt 1 kpw zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obwinionych: J. J. (3), J. R., M. K. (2), L. Ś., G. Ł., P. D., K. B., K. J., I. L., M. O., A. K. (1), B. P. (1), B. G., P. P. (2), M. M. (4), K. T., J. M. (1), J. G. (1), P. B., M. K. (1), M. G. oraz M. J. (1) kwotę po 936 (dziewięćset trzydzieści sześć) złotych, tytułem uzasadnionych wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie obrońcy;

III. na podstawie art. 119 § 2 kpw ustala, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt: XI W 717/18

UZASADNIENIE

Obwinionym R. A. (1), P. B., E. B., K. B., W. C., K. D. (1), P. D., T. G. (1), B. G., J. G. (1), M. G., E. J., J. J. (3), M. J. (1), A. K. (1), J. K. (1), J. K. (2), K. K. (4), M. M. (4), M. K. (1), I. L., J. L. (1), G. Ł., J. M. (1), A. M. (1), M. M. (7), K. M., M. O., B. P. (1), A. P., P. P. (2), K. S. (1), L. Ś., K. T., J. W. (1), I. W. i K. J. postawiono zarzut, że w dniu 15 sierpnia 2017 roku około godziny 16:20 w W. przy ul. (...)/F. usiłowali przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920r”, poprzez blokowanie trasy jego przemarszu”, tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw.

Obwinionym M. K. (2) i J. R. postawiono zarzut, że w dniu 15 sierpnia 2017 roku około godziny 16:20-16:45 w W. przy ul. (...)/(...) usiłowali przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920r” poprzez blokowanie trasy jego przemarszu”, tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw.

Obwinionemu M. F. (1) postawiono zarzut, że w dniu 15 sierpnia 2017 roku około godziny 17:00 w W. przy ul. (...)/F. usiłował przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia publicznego mającego na celu „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920r” poprzez blokowanie trasy jego przemarszu”, tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lipca 2017 roku do Biura (...) Urzędu (...) zostało zgłoszone przez organizatora – M. M. (9) - zgromadzenie, zaplanowane na dzień 15 sierpnia 2017 roku w godzinach 16:00-19:00 przy Muzeum (...), skąd miał nastąpić przemarsz ulicami: Al. (...) K. – K. – Plac (...) (...) (zakończenie) z udziałem około 100 osób. M. M. (9) w złożonym zawiadomieniu wskazał siebie jako organizatora i przewodniczącego ww. zgromadzenia, którego cel określono jako „uczczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad bolszewikami w czasie Bitwy Warszawskiej 1920 r.”. M. M. (9) dopełnił wszystkich wymaganych czynności formalnych zgłoszenia zgromadzenia i brak było przeszkód prawnych, aby w tym miejscu i czasie je zorganizował. M. M. (9) był tylko formalnie zgłoszony jako organizator, bowiem faktycznie organizatorem było stowarzyszenie (...) (dalej też (...)), a to z uwagi na „łatwiejszy”, jak wskazał zgłaszający, proces rejestracji zgromadzenia, gdy dokonuje tego osoba fizyczna. W dniu 15 sierpnia 2017 r. około godz. 15:00 w organizowaniu zgromadzenia, już po przybyciu jego uczestników, faktycznie uczestniczyli też członkowie „ruchu” (tak określany jest przez jego członków, bowiem nie posiada usystematyzowanej struktury prawnej) (...) (dalej też (...)). Uczestnicy zgromadzenia na czole przemarszu uformowali zwarty szyk z zachowaniem odległości pomiędzy kolejnymi kolumnami i wyposażeni zostali w symbole i emblematy ww. organizacji, tj. flagi w kolorze zielonym z symbolem Falangi (którego używają od czasów międzywojennych członkowie (...)) oraz czarne flagi z logo (...). Cześć uczestników miała też na sobie odzież (koszulki) z logiem ww. organizacji.

(dowód: zawiadomienie o zgromadzeniu - k. 2-4, pismo Dyrektora Biura (...) (...) W. wraz z załącznikami - k. 2683-2698, zeznania świadków: J. M. (2) - k. 2884-2887, J. M. (3) - k. 2887-2889, M. M. (9) - k. 2902-2908, 3141-3144, nagrania na płytach DVD - k. 2816, 2818, 2820, 2822, 2963, 3022, 3033)

W dniu 15 sierpnia 2017 roku, po godz. 15:00, w czasie kiedy uczestnicy zgromadzenia przygotowywali się do przemarszu przy Muzeum (...), na skrzyżowaniu ul. (...) gromadziła się coraz większa grupa osób – protestujących przeciwko zgromadzeniu organizowanemu przez (...) i (...). Informacje o proteście przekazywane były telefonicznie i za pośrednictwem portali społecznościowych. Około godziny 16:00 część osób stanęła w zwartej grupie w poprzek ul. (...), na wysokości ul. (...), splatając się rękoma, a następnie siadając z transparentami na jezdni i wznosząc okrzyki sprzeciwiające się przemarszowi zgromadzenia, takie jak „W. wolna od faszyzmu”, „faszyzm jest nielegalny”, „art. 13 Konstytucji”, „mamy prawo protestować”, „siadajcie z nami, antyfaszystami”. Część protestujących trzymała białe róże, zdjęcia H. H. (amerykanki, która 12 sierpnia 2017 r. została zabita gdy podczas wiecu białych nacjonalistów w C. ekstremista wjechał w antyfaszystowskich kontr demonstrantów) oraz transparenty i plakaty z napisami, np. „kobiety przeciw faszyzmowi” i „faszyści precz z naszych ulic”. W tym czasie ruch dla pojazdów kołowych był wyłączony.

(dowód: wyjaśnienia obwinionych: E. B. – k. 2765-2766, K. B. - k. 2766-2767, K. D. (1) – k. 2762-2763, P. D. - k. 2767-2768, T. G. (1) - k. 2769, B. G. - k. 2769-2770, J. G. (1) – k. 3037-3038, E. J. – k. 294, 2770-2771, J. J. (3) – k. 2417, 2771-2772, M. J. (1) – k. 2773-2774, J. K. (1) – k. 2775, J. K. (2) – k. 2775-2776, K. K. (4) – k. 899, 2776, M. K. (1) – k. 2777, I. L. – k. 2096-2097, 2873-2875, J. L. (1) – 2764-2765, G. Ł. – k. 2830-2832, J. M. (1) – k. 2777-2778, M. M. (7) – k. 1597-1598, 3010-3012, K. M. – k. 2041-2042, M. O. – k. 2832-2833, B. P. (1) – k. 2833-2835, A. P. – k. 3008-3010, P. P. (2) – k. 1496-1497, 2883-2884, K. S. (1) – k. 3035-3037, L. Ś. – k. 2763, K. T. – k. 2365-2366, 2875-2877, I. W. – k. 2779-2781, K. J. – k. 2781-2782, M. K. (2) – k. 2774-2775, J. R. – k. 1447, 2778-2779, M. F.

(1) – k. 1303, 2768-2769, zeznania świadków: J. L. (2) – k. 6-6v, 2877-2883, R. M. - k. 39-39v, 3016-3018, nagrania audio-video na płytach DVD - k. 2816, 2818, 2820, 2822, pismo z Komendy Rejonowej Policji (...) wraz z załącznikami - k. 10-21).

Około godziny 16:30, z polecenia funkcjonariusza J. L. (2), podlegli mu policjanci zaczęli wydawać za pomocą tuby nagłaśniającej komunikaty, wzywające protestujących do zachowania zgodnego z prawem i zejścia z jezdni, jednocześnie informując o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego w przypadku niepodporządkowania się poleceniom. Wobec braku reakcji ze strony protestujących, policjanci przystąpili do odblokowania jezdni. Używając siły fizycznej, wynieśli ich w miejsca bezpieczne, szczelnie otoczyli kordonem i poddali czynnościom legitymowania. Protestujący nadal wznosili ww. okrzyki, dodając do nich inne, takie jak „zdejmij mundur, przepros matkę”, czy „jak wam nie wstyd”. Po przejściu uczestników zgromadzenia i zakończeniu czynności legitymowania, otoczone kordonem osoby były sukcesywnie zwalniane. Wśród osób tych byli: R. A. (1), P. B., E. B., K. B., W. C., K. D. (1), P. D., T. G. (1), B. G., J. G. (1), M. G., E. J., J. J. (3), M. J. (1), A. K. (1), J. K. (1), J. K. (2), K. K. (4), M. M. (4), M. K. (1), I. L., J. L. (1), G. Ł., J. M. (1), A. M. (1), M. M. (7), K. M., M. O., B. P. (1), A. P., P. P. (2), K. S. (1), L. Ś., K. T., J. W. (1), I. W., K. J., M. K. (2), J. R. i M. F. (1).

(dowód: wyjaśnienia obwinionych: E. B. – k. 2765-2766, K. B. - k. 2766-2767, W. C. – k. 1770-1771, 3038-3039, K. D. (1) – k. 2762-2763, P. D. - k. 2767-2768, T. G. (1) - k. 2769, B. G. - k. 2769-2770, J. G. (1) – k. 3037-3038, E. J. – k. 294, 2770-2771, J. J. (3) – k. 2417, 2771-2772, M. J. (1) – k. 2773-2774, J. K. (1) – k. 2775, J. K. (2) – k. 2775-2776, K. K. (4) – k. 899, 2776, M. M. (4) - k. 1546-1547, 2908-2909, M. K. (1) – k. 2777, I. L. – k. 2096-2097, 2873-2875, J. L. (1) – (...) - (...), G. Ł. – k. 2830-2832, J. M. (1) – k. 2777-2778, M. M. (7) – k. 1597-1598, 3010-3012, K. M. – k. 2041-2042, M. O. – k. 2832-2833, B. P. (1) – k. 2833-2835, A. P. – k. 3008-3010, P. P. (2) – k. 1496-1497, 2883-2884, K. S. (1) – k. 3035-3037, L. Ś. – k. 2763, K. T. – k. 2365-2366, 2875-2877, I. W. – k. 2779-2781, K. J. – k. 2781-2782, M. K. (2) – k. 2774-2775, J. R. – k. 1447, 2778-2779, M. F. (1) – k. 1303, 2768-2769, zeznania świadków: J. L. (2) – k. 6-6v, 2877-2883, R. M. - k. 39-39v, 3016-3018, M. P. (1) – k. 3012-3014, Ł. C. – k. 3015-3016, nagrania audio-video na płytach DVD - k. 2816, 2818, 2820, 2822, notatki urzędowe - k. 1-1v, 22-37v, 52, 101-101v, 150-150v, 201-201v, 251-251v, 300-301v, 353-353v, 404, 452, 502-502v, 554-554v, 604-604v, 705-705v, 755-755v, 805-805v, 858-858v, 907-907v, 969-969v, 1155-1155v, 1261-1261v, 1337-1338v, 1403-1403v, 1454-1454v, 1505-1505v, 1556-1556v, 1613-1614v, 1669, 1728-1728v, 1778, 1837-1837v, 1887-1888v, 1940-1941v, 1995-1996v, 2050-2051v, 2105-2106v, 2157-2158v, 2210-2211v, 2263-2263v, 2316-2316v, 2373-2373v, pismo z Komendy Rejonowej Policji (...)wraz z załącznikami - k. 10-21).

Zgromadzenie, pod przewodnictwem M. M. (9), wyruszyło spod Muzeum (...) z opóźnieniem (co nie miało związku z organizowanym protestem i wynikało z przedłużania się przygotowań przemarszu). W zgromadzeniu tym, gdzie przeważali członkowie (...) oraz (...). wznoszono okrzyki, m.in. „zakaz pedałowania”, „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, „lanec do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń”, „przypomnijcie sobie R.”, „w sierpniu roku dwudziestego Polak pobił czerwonego”. Po dotarciu wszystkich uczestników zgromadzenia na Plac (...), przed (...), organizatorzy w swoich przemówieniach odnieśli się do protestu przeciwko zgromadzeniu, jego uczestników i ich motywacji. Rzecznik (...) i (...) oraz przewodniczący zgromadzenia przekonywali, że protestujący przeciwko zgromadzeniu nie są patriotami („lewackie oszołomstwo” to jedno z używanych w odniesieniu do demonstrantów określeń) i że są kolaborantami Unii Europejskiej, gotowymi sprzedać Polskę.

(dowód: zeznania świadków: J. M. (2) - k. 2884-2887, J. M. (3) - k. 2887-2889, M. M. (9) - k. 2902-2908, 3141-3144, nagrania audio-video na płytach DVD – k. 2963, 3022).

Obwiniony **R. A. (1)**, wobec którego Sąd przeprowadził rozprawę zaocznie (art. 71 § 4 kpw) nie złożył w sprawie wyjaśnień.

Obwiniony **P. B.** (k. 2763) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył, że jedynie później złoży pisemne oświadczenie.

Obwiniona **E. B.** (k. 2765-2766) w toku postępowania sądowego przyznała, że była na miejscu zdarzenia, jednakże oświadczyła, że nie poczuwa się do winy. Wyjaśniła, że uczestniczyła w proteście, a na miejscu była ok. godziny 15:00 – wraz z innymi osobami, które chciały zaprotestować przeciwko przemarszowi organizacji (...) i wspierającemu ją (...). Z wcześniejszych zgromadzeń tych organizacji wiedziała, jakie niosą ze sobą treści, że niosą flagi z symbolem falangi, który to symbol był w podręczniku dla Policji jako symbol mowy nienawiści. Wyjaśniła, że jej uczestnictwo w proteście było uzasadnione sprzeciwem wobec swobodnego maszerowania osób, które propagują mowę nienawiści, rasizm, ksenofobię, homofobię i antysemityzm, a także sprzeciwem wobec braku działań (...) W. oraz wobec asysty Policji towarzyszącej zgromadzeniu. Oświadczyła, że protest miał charakter pokojowy, a w jego trakcie podnosiła hasła „W. wolna od faszyzmu”, „faszyzm nie przejdzie” oraz „zdejmij mundur, przeproś matkę”.

Obwiniona **K. B.** (k. 2766-2767) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła, że wzięła udział w proteście, a jej motywy były tożsame z motywami E. B.. Wyjaśniła, że silny wpływ na jej działania miała historia jej rodziny. Wskazała, że jej dziadek jako ochotnik, brał udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r., a z przekazu rodzinnego wie, co się działo przed II wojną światową na Uniwersytecie (...) za sprawą Młodzieży W.: że było tam nie tylko getto ławkowe, ale także przemoc fizyczna - koleżanka ojca została wyrzucona razem z krzesłem przez okno. Wszystko to działo się z powodu ideologii głoszonej przez ludzi, którzy zamierzali przejść (...) w dniu 15 sierpnia 2017 r. Dodała, że bardzo ważnym motywem jej działania była też wieloletnia obserwacja bierności władz miasta i Policji – w przypadku Policji ewidentnej przychylności wobec tego rodzaju manifestacji. W tym wypadku mogła spodziewać się podobnych haseł, jak podczas wielu podobnych manifestacji, nie mających nic wspólnego z obroną W.. Wyjaśniła, że jej zamiarem było zademonstrowanie sprzeciwu, może z naiwną nadzieją, że ktoś się zastanowi, co robi. Wskazała, że protest miał charakter pokojowy, a jego uczestnicy ograniczali się do wznoszenia okrzyków: „W. wolna od faszyzmu”, chyba też „no pasarán”. W momencie, gdy zaczęli ich szarpać policjanci, zaczęli również wykrzykiwać „zdejmij mundur, przeproś matkę”.

Obwiniony **W. C.** (k. 1770-1771, 3038-3039) w toku czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że prowadzi bloga i chciał zarejestrować całe zdarzenie, a następnie opublikować nagranie na portalu F.. Podczas kręcenia został zamknięty wraz z innymi ludźmi w kordonie Policji, z którego nie mógł się wydostać. Wskazał, że nie opowiada się za żadną ze stron konfliktu, jest neutralny w tej sprawie i trafił tam przypadkiem. W toku postępowania sądowego obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Ponownie wskazał, że na miejscu znalazł się w celu zarejestrowania całego zdarzenia i udostępnienia na portalach społecznościowych. Wyjaśnił, że jest artystą i często chodzi w miejsca, gdzie odbywają się demonstracje. Stwierdził, że ma świadomość, że przemarsz (...) często pociąga za sobą agresywną formę. Wyjaśnił, że do grupy siedzących na ulicy ludzi przyłączył się celem uchwycenia jak najlepszej perspektywy. Widział uczestników marszu, słyszał agresywne hasła, takie jak „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Z uwagi na hałas nie słyszał komunikatów Policji. Wskazał, że całość zdarzenia nagrywał telefonem – udało mu się nagrać fragment przemarszu (...). Na nagraniu tym zostały zarejestrowane agresywne hasła, które słyszał ze strony marszu.

Obwiniony **K. D. (1)** (k. 2762-2763) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził, że wziął udział w proteście, a jego celem było wyrażenie sprzeciwu wobec marszu. Wskazał, że nie miał planu, a czasem, jak stwierdził, sama obecność wystarczy. Opisał, że krzyczał i wyrażał słownie swoje niezadowolenie. Nie widział uczestników zgromadzenia, a jedynie zielone flagi. Wskazał, że zapewne słyszał hasła z ich strony, jednak nie pamięta, jakie one były. Wyjaśnił, że protestował przeciwko uczestnikom zgromadzenia i temu, co sobą reprezentują, jakie hasła głoszą, np. „Polska dla Polaków”, białej rasy, białej siły, przeciwko temu, jakiej symboliki używają, jak bardzo wzorują się na nazistowskich Niemcach. Podkreślił, że miało dla niego znaczenie, że zgromadzenie odbywało się w W.. Od szkoły podstawowej jest harcerzem na M., od zawsze miał kontakt z powstańcami (...), a rodzice opowiadali mu, co się działo podczas wojny. Dodał, że jego dołączenie do osób siedzących na jezdni było bardziej związane z interwencją Policji, niż z całą resztą, to w jaki siłowy sposób się to odbywało.

Obwiniony **P. D.** (k. 2767-2768) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził, że wziął udział w proteście, a jego uczestnictwo wynikało ze sprzeciwu wobec haseł głoszonych

przez (...)i (...), dotyczących w szczególności „wieszania komunistów” oraz „śmierci wrogów ojczyzny”. Wskazał, że za każdym razem, gdy urządzają oni marsze ku pamięci powstania (...), obrony W., to jedyne hasła, jakie do niego docierają, dotyczą wieszania komunistów i śmierci tych osób. Wyjaśnił, że jako patriota konstytucyjny będzie zawsze stawał naprzeciw osób głoszących powyższe hasła. Odwołał się również do historii (...) i (...), które odnoszą się do organizacji międzywojnia. Przypomniał, że swego czasu członkowie (...) propagowali hasło „H., endeck dwa bratanki”. Wyjaśnił, że jeżeli ktoś kilkadziesiąt lat po dwóch powstaniach (...), po śmierci 500-700 tys. mieszkańców W., odwołując się do ideologii, która zabijała ludzi, chce świętować i maszerować po ulicy (...) i jest chroniony przez Policję, to budzi w nim oburzenie i niechęć. Uczucia te budzi w nim również to, że policjanci i minister nie przeanalizowali hasła „śmierć wrogom ojczyzny” i „a na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”. Z tych też względów obwiniony pojawił się na ul. (...) oraz protestował przeciwko nielegalnemu, w jego ocenie, marszowi – biorąc pod uwagę zapisy Konstytucji. Ponadto wyjaśnił, że wnosił hasła „W. wolna od faszystów”, a protest miał charakter pokojowy.

Obwiniony **T. G. (1)** (k. 2769) w toku postępowania sądowego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził, że wziął udział w proteście, a jego uczestnictwo wynikało ze sprzeciwu wobec marszu organizacji, która nawołuje do przemocy i nienawiści, a także sprzeciwu wobec szerzących się poglądów rasistowskich i faszystowskich. Wyjaśnił, że dołączył do siedzących ludzi, trzymających się za ręce i krzyczących m.in. „W. wolna od faszyzmu”. Jego zdaniem protest był pokojowy.

Obwiniona **B. G.** (k. 2769-2770) w toku postępowania sądowego przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, jednak nie przyznała się do winy. Potwierdziła, że wzięła udział w proteście - siedziała na jezdni, wznosząc okrzyki m.in. „W. wolna od faszyzmu”. Wyjaśniła, że ma wrażenie, że jakieś komunikaty Policji były, ale nie były one czytelne. Nie pamiętała hasła głoszonych przez uczestników marszu. Wskazała, że może się jedynie domyślać, jakie one były, gdyż są zawsze takie same - takie jak prawdopodobnie „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Wyjaśniła, że jej celem było zaprotestowanie przeciwko legalnemu przemarszowi organizacji, którą uważa za przestępczą, a także zaprotestowanie przeciwko zgodzie na istnienie takich organizacji ze strony rządu i dawanie ochrony policyjnej dla takiego marszu.

Obwiniony **J. G. (1)** (k. 3037-3038) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że o demonstracji, w której uczestniczyli członkowie (...) i (...), dowiedział się niedługo przed zgromadzeniem. Wskazał, że w pamięci miał medialne przekazy przemarszy tych organizacji z wiosny 2017 roku, gdzie eksponowane były takie symbole, jak falanga, napis O., daty 1934 – obwiniony miał świadomość, że określa ona nawiązanie do ruchów, które narodziły się wówczas w Europie, a były ewidentnie faszystowskimi. Spontanicznie podjął decyzję o udaniu się na trasę przemarszu, chcąc wyrazić swój sprzeciw. Wyjaśnił, że widział grupę ludzi gromadzącą się przy skrzyżowaniu F. i (...), trzymane przez nich transparenty, także na temat H. H., oraz plakaty upamiętniające Bitwę Warszawską i udział Ukraińców w tej bitwie. W grupie tej pojedyncze osoby siadały na jezdni. Uznając, że jest to ostatnia przed jego wyjazdem za granicę okazja do zaprotestowania przeciwko rozwojowi faszyzmu w Polsce, dołączył do protestu i siedzących na ulicy osób. Podkreślił, że marsz ten był kolejną demonstracją, na którą władze wydały pozwolenie, pomimo ewidentnego łamania prawa, tj. art. 256 i 257 kk. Wyjaśnił, że nie widział zgromadzenia, a jedynie zielone flagi. Nie słyszał żadnych głoszonych hasła. Dodał, że stanął na trasie przemarszu, by zaprotestować przeciwko marszowi ulicami (...) organizacji, która wyznaje podobne poglądy jak organizacje, które zniszczyły W..

Obwiniony **M. G.** (k. 2765) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył, że chce skorzystać z możliwości nadesłania pisemnego oświadczenia. W złożonym piśmie (k. 2370) wskazał, że dla osoby pochodzącej ze wschodniej części kraju, a dokładniej z B., z rodziny wyznania prawosławnego, obowiązkiem jest protest przeciwko osobom i grupom, które jawnie kultywują i wspierają osoby odpowiedzialne za zbrodnie ludobójstwa popełniane na ludności wiejskiej wyznania prawosławnego, z których pochodzi część jego rodziny i pamięć o pomordowanych w bestialski sposób wciąż jest żywa. Podkreślił, że dla osoby, która od ponad 15 lat działa społecznie w tym kraju, przemarsz ten, jak i inne tolerowane, a wręcz w ostatnich 10 latach popierane przez polityków, są policzkiem mówiącym nie należysz do tej wspólnoty i nie powinno cię tu być. Odpowiedzią obwinionego jest niezgoda i bierny opór. Gdy okazało się, że marsz jest po raz kolejny przykrywką dla szerzenia mowy nienawiści, postanowił dołączyć do protestu. Wskazał, że jest dumny z udziału w akcji protestu,

bo tylko w taki sposób, kiedy władza, sądy i policja brunatnieją, możemy uchronić siebie od widma faszystowskiej przemocy. Dodał, że bez względu na wymierzoną karę, zawsze będzie stawać w jednym rzędzie z tymi, dla których jasne jest, że nie ma miejsca dla faszyzmu i chlubienia zbrodni przeciwko ludności.

Obwiniona **E. J.** (k. 294, 2770-2771) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła, że wzięła udział w proteście, a jej uczestnictwo wynikało ze sprzeciwu wobec hasel rasistowskich, faszystowskich i homofobicznych na ulicach (...). Wskazała, że takie organizacje, jak (...), zwracają się i nawiązują w otwarty sposób do tradycji (...) przed wojną, deklarując takie hasła. Opisała, że trzy dni wcześniej, czyli 12 sierpnia 2017 r., w USA w czasie demonstracji antyfaszystowskiej zginęła kobieta – w demonstrację tę wjechał człowiek związany z ruchem faszystowskim. Obwiniona wyjaśniła, że wraz z innymi uczestnikami protestu miała skierowany wizerunek tej kobiety. To wydarzenie – poza samym marszem (...) było powodem jej zdecydowanego sprzeciwienia się obecności tej organizacji, jak i niereagowaniu władz na propagowanie tego rodzaju hasel. Opisała, że w czasie protestu krzychała hasła wyrażające sprzeciw, typu „faszyzm nie przejdzie”, „W. wolna od faszyzmu”, a także kilka hasel skierowanych do Policji. Nie słyszała hasel wznoszonych przez uczestników zgromadzenia. Potwierdziła również odczytane jej na rozprawie wyjaśnienia pisemne z czynności wyjaśniających (k. 294), w których wskazała, że w obliczu odradzania się ideologii faszystowskiej, które jej zdaniem, przy haniebnym braku sprzeciwu władzy, dzieje się teraz w Polsce, moralnym obowiązkiem każdego obywatela jest przeciwstawianie się rozwojowi ideologii, która nie traktuje wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z należnym każdemu człowiekowi szacunkiem, dając mu prawo do godnego i bezpiecznego życia w granicach państwa. Ideologia, która nawołuje do nienawiści, do ograniczenia prawa do wolności wyznania oraz ograniczania praw z powodu orientacji seksualnej i która, jak uczy historia, prowadzi do zbrodni, powinna być zakazana.

Obwiniona **J. J. (3)** (k. 2417, 2771-2772) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście i wskazała, że jej zdaniem organizacje neofaszystowskie, głoszące hasła antysemityzmu i homofobii, nie powinny legalnie działać w Polsce, a tym bardziej swobodnie maszerować ulicami (...) pod ochroną Policji. Ponadto wyjaśniła, że od wielu lat jest mocno związana ze społecznością żydowską w W. – jej syn przez 10 lat chodził do przedszkola i szkoły żydowskiej L. M.. Jest dla niej szczególnie oburzające, że obecna władza pozwala na antysemityzm. Wyjaśniła, że w czasie protestu wznosiła okrzyki, takie jak „W. wolna od faszyzmu” oraz okrzyki w kierunku Policji, takie jak „władza minie, wstyd zostanie”. Nie słyszała hasel głoszonych przez uczestników marszu, jak również żadnych wezwań ze strony Policji. Ponadto potwierdziła odczytane jej na rozprawie wyjaśnienia pisemne z czynności wyjaśniających z k. 2417, w których oświadczyła, że działała bez przemocy, motywowana społecznie uzasadnionym celem, stanem wyższej konieczności oraz głębokim patriotyzmem. Wskazała, że świadoma swych patriotycznych obowiązków i obywatelskich praw stanęła na (...) 15 sierpnia 2017 r., pokojowo demonstrując przeciwko manifestacji nienawiści i przemocy narodowców pod pozorem uczczenia zwycięstwa w 1920 roku.

Obwiniona **M. J. (1)** (k. 2773-2774) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście i wskazała, że uważa to za swój moralny, obywatelski i konstytucyjny obowiązek. Wyjaśniła, że z powodu obojętności władzy, nie tylko obecnej, ale i poprzedniej, która pozwala na to, by ugrupowania odwołujące się do faszyzmu były nadal legalne, jak również z powodu historii swojej rodziny, jej obowiązkiem jest zrobić wszystko, by tego typu ideologie nie miały prawa chodzić ulicami jakiegokolwiek miasta. Oświadczyła, że jest też dla niej ważne, by jej syn żył w kraju, korzystając w pełni z praw, nie będąc za to szykanowanym. Wskazała, że maszerujące organizacje odwołują się jednoznacznie do międzywojnia, a ich członkowie nawołują do homofobii, głoszą mowę nienawiści uderzającą we wszystkich innych poza białymi katolikami, przedstawiają tradycyjny model rodziny, wartości, nawiązują do tego, by była biała, twierdząc, że Polska albo będzie biała, albo bezludna. Obowiązkiem władzy jest delegalizacja takich ugrupowań, a jeżeli nie robi tego władza, to obywatele mają obowiązek zgłaszać obywatelskie nieposłuszeństwo. Wyjaśniła, że na protest przyszła z transparentem z imieniem H. H.. Uczestników zgromadzenia widziała na Pl. (...). Spontanicznie z nieznanym mężczyzną zaczęła krzyczeć w ich stronę „W. wolna od faszyzmu” oraz „bez Policji byście nie przeszli”. Hasła te wywołały reakcję uczestników zgromadzenia – jeden z nich zaczął wulgarnie atakować słownie obwinioną, mówiąc jej, że jest „lewacką kurwą” i że jej

miejsce jest w domu. Pozostałe wulgaryzmy dotyczyły jej towarzysza, który jest osobą homoseksualną, co było widać po ubiorze. Usłyszał, że jest cwelem i że powinien zdechnąć.

Obwiniona **A. K. (1)** (k. 2763) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Oświadczyła, że chce skorzystać z możliwości nadesłania pisemnego oświadczenia. W złożonym piśmie (k. 2325-2326) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, nie przyznała się jednak do winy. Wskazała, że marsz organizowany przez organizacje jawnie faszystowskie (tj. (...), (...) i (...)), mający rzekomo świętować obchody rocznicy Bitwy Warszawskiej, był jedynie pretekstem do głoszenia haseł rasistowskich i homofobicznych oraz obnoszenia się z symboliką faszystowską pod asystą Policji i za przyzwoleniem władz miasta. Podkreśliła, że jej zdaniem na ulicach (...) (i w ogóle nigdzie) nie powinno być miejsca dla organizacji głoszących faszyzm, nazizm, homofobię i inne ideologie wykluczające, krzywdzące i segregujące ludzi. W tym kraju nie powinno być również przyzwolenia na działalność organizacji, takich jak (...), (...) czy (...). Wskazała, że w imię wyższego dobra obowiązkiem każdej i każdego jest reagować na wszelkie objawy propagowania ideologii faszystowskich przez takie marsze, przez hasła na nich głoszone („... będzie biała albo bezludna”, „Ras sierpem, raz młotem czerwoną holotę”, etc.) czy przez symbole, z którymi organizacje te się obnoszą (krzyż celtycki, falanga, swastyka etc.).

Obwiniony **J. K. (1)** (k. 2775) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził swój udział w proteście i wyjaśnił, że 15 sierpnia 2017 roku pojawił się przy ul. (...) w celu obywatelskiego zaprotestowania przeciwko marszowi organizacji, która w przestrzeni publicznej używa języka nienawiści, propaguje jednocześnie treści faszystowskie, co jest niezgodne z polskim prawem. Wskazał, że protest polegał głównie na skandowaniu. Opisał, że na początku stał, usiadł dopiero w momencie, kiedy na grupę protestujących zaczęła napierać Policja. Przechodzący marsz (...) widział jedynie z daleka. Wyjaśnił, że z uwagi na hałas nie słyszał komunikatów Policji.

Obwiniony **J. K. (2)** (k. 2775-2776) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że 15 sierpnia 2017 r. brał udział w pokojowym proteście przeciwko marszowi dwóch skrajnie prawicowych organizacji: (...) i (...). Początkowo stał na chodniku ze wzniesioną białą różą, a widząc, jak wiele było Policji i odczytując to jako przekaz polityczny ze strony władzy, że roztacza ochronny parasol, zdecydował się dołączyć, siadając na jezdni. Wskazał, że jednym z głównych motywów było zabójstwo H. H. kilka dni wcześniej podczas wiecu zjednoczonej prawicy w USA. Wśród okrzyków wznoszonych przez uczestników marszu słyszał: „śmierć wrogom ojczyzny”, „przypomnijcie sobie R.” oraz „no pasaran krzyczeli komuniści, a my i tak przeszliśmy”, co jest jawnym nawiązaniem do hiszpańskiego faszyzmu. Podkreślił, że ze względu na hałas oraz to, że sam skandował antyfaszystowskie hasła, takie jak „W. wolna od faszyzmu” i „no pasaran”, nie jest w stanie powiedzieć, jakie były komunikaty Policji. Wyjaśnił, że uznaje obie organizacje prowadzące marsz za kierujące się nienawiścią narodowościową i uważa, że sprzeciw wobec ich działalności jest uzasadniony. Ponadto wskazał, że w marszu widział flagi z falangą, a także z mieczykami Chrobrego, które również są symbolem przedwojennego (...).

Obwiniony **K. K. (4)** (k. 899, 2776) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził swój udział w proteście, wskazując, że jego obecność była bezpośrednio związana z brakiem zgody na to, by organizacja faszystowska maszerowała przez W.. Wyjaśnił, że siedział wraz z innymi na ulicy, skandując hasła typu „W. wolna od faszyzmu”. Nie widział ani nie słyszał uczestników zgromadzenia – flagi widział, będąc zamknięty w kordonie. Obwiniony potwierdził odczytane mu na rozprawie wyjaśnienia z czynności wyjaśniających (k. 899), w których podniósł, że jego moralność i poglądy nie pozwalają mu na to, by biernie przyglądać się temu, jak faszyci maszerują po ulicach (...) – po tych samych, na których walczył jego dziadek podczas Powstania (...). Sprostował jedynie, że przyznając się do winy, przyznał się do obecności na (...), a nie do wykroczenia.

Obwiniona **M. M. (4)** (k. 1546-1547, 2908-2909) w toku czynności wyjaśniających nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła, że była w tym czasie na ul. (...), szła tam z mężem. W pewnym momencie została wciągnięta w tłum i nie mogła się wydostać. Zaprzeczyła, by miała komukolwiek blokować przemarsz, czy protestować. W toku postępowania sądowego obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu 15 sierpnia 2017 roku przyjechała wraz z mężem do W., gdyż chciała osobiście być świadkiem manifestacji

nacjonalistycznych środowisk i przyjrzeć się, jak to bywa organizowane. Mniej więcej od godziny 16:15 do godziny 16:30 przesuwała się chodnikiem od (...) do (...) – wtedy też była świadkiem wnoszonych hasel, takich jak „cześć i chwała bohaterom” i „zamiast liści będą wisieć komuniści”. Gdy doszła do ul. (...), róg (...), zobaczyła ogromną manifestację Policji. Przyznała, że chciała przejść dalej i zobaczyć, czy rzeczywiście są tam jacyś kontrmanifestanci. Wtedy została zatrzymana przez Policję i stanęła w kotle, który się tam zrobił. Poza podaniem paragrafu nie otrzymała od funkcjonariuszy wyjaśnień, czemu została zatrzymana. Wyjaśniła, że (...) to nie są jej ideologiczne klimaty, raczej według niej w okresie międzywojennym organizacja ta niesławnie zaznaczała swoje istnienie. Obwiniona chciała zobaczyć, co się dzieje teraz, czym się posilkują jako spadkobiercy (...) sprzed wojny. Wskazała, że kontrmanifestacja jej nie interesowała.

Obwiniona **M. K. (1)** (k. 2777) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, wskazując, że chciała zmanifestować niezgodę na to, że po mieście chodzą faszyci oraz by zademonstrować, że chce żyć w świecie wolnym od faszyzmu, gdzie jest miejsce dla jej przyjaciół, wśród których są Żydzi i osoby homoseksualne. Podkreśliła, że (...) i (...) nawiązują do najgorszych tradycji nacjonalistycznych międzywojnia i nie ma w niej zgody na to, by takie osoby mogły publicznie nawiązywać do nienawiści i grozić śmiercią również osobom, które są jej bliskie. Wyjaśniła, że zapytała policjantów tworzących kordon o podstawę zatrzymania, jednak nie dostała odpowiedzi. Wskazała, że nie widziała przemarszu zgromadzenia – jedynie czubki zielonych flag.

Obwiniona **I. L.** (k. 2096-2097, 2873-2875) w toku czynności wyjaśniających nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. W toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, wskazując, że przyjechała do W. z K., by zaprotestować przeciwko temu, by organizacja głosząca kult przemocy, odwołująca się chociażby w stroju do wzorców nazistowskich, maszerowała w chwale ulicami (...). Wyjaśniła, że dla niej to jest cmentarz ludzi zamordowanych przez nazistów, a wszystkie wzorce, które naśladuje (...), są dla niej obrzydliwe. Opisała, że kilka osób z jej rodziny brało udział w powstaniu, wie, jak wyglądało życie pod okupacją, jak traktowano Polaków, a także Ż.. Wyjaśniła, że jej przyjazd związany był z niezgodą, aby państwo zezwalało na działanie takich organizacji – to jest sprzeczne z art. 13 Konstytucji. Jej zdaniem trzeba być ślepym, żeby nie dostrzec odnośnika do wzorca bojówki SA. Wskazała, że (...) ubiera się na wzór niemiecki, to są wzorce żywcem z hitlerowskich Niemiec. Wyjaśniła, że nie widziała samego marszu, a jedynie czubki flag – zielone flagi z falangą oraz flagi biało-czerwone. Słyszała również okrzyki, ale nie potrafiła przytoczyć, kto i co krzyczał. Wraz z innymi uczestnikami protestu krzyczała „W. wolna od faszyzmu”. Dodała, że wśród przyjaciół jej dzieci są członkowie i byli członkowie (...) i (...), dlatego też z pierwszej ręki wie, jakie mają ideały i poglądy. Wyjaśniła, że planowaną formą protestu było stanięcie na ulicy w celu zablokowania drogi marszu. Znany był jej status protestu – to było zgromadzenie spontaniczne. Wiedziała również, że zgromadzenie, przeciwko któremu protestowała, było zgłoszone i legalne. Wskazała, że nie widziała możliwości zaprotestowania w innej formie. Wyjaśniła również, że nie potrafi dokładnie przytoczyć głoszonych przez uczestników marszu hasel – to było to, co zwykle krzyczą. Nie słyszała natomiast żadnych hasel sławiących bitwę w 1920 roku. Dodała, że następnym razem zrobi to samo.

Obwiniony **J. L. (1)** (k. 2764-2765) w toku postępowania sądowego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale oświadczył, że nie przyznaje się do winy. Wskazał, że jego uczestnictwo w proteście było uzasadnione deklaracjami ideowymi organizacji (...). O proteście dowiedział się od członka rodziny 2-3 dni wcześniej i uczestniczył w nim świadomie, od początku do końca. Opisując przebieg wydarzenia, wskazał, że wraz z około setką osób siedział na jezdni na (...) przed ul. (...), trzymając się za ręce i wnosząc pozbawione wulgaryzmów okrzyki. Siedząc, widział flagi niesione przez (...), a także słyszał wnoszone hasła, typu „Polska dla Polaków”, często wulgarnie wyrażany sprzeciw dla innych poglądów lewicowych, liberalnych i mniejszości seksualnych. Wskazał, że nie słyszał żadnych hasel odnoszących się do Bitwy Warszawskiej, choć nie wykluczył, że były one podnoszone. Nie pamiętał okrzyków, które sam wznosił. Wskazał jedynie, że były to hasła sprzeciwu wobec przejścia przemarszu. Część okrzyków skierowana była również w stronę policjantów, ale były one raczej żartobliwe aniżeli obraźliwe. Podkreślił, że protest miał charakter pokojowy, a jedyną fizyczną formą było to, że jego uczestnicy trzymali się za ręce. Policjanci najpierw kilkukrotnie

wezwaliby siedzące na jezdni osoby do rozejścia się, a następnie siłą rozerwali ogniwa łańcucha i wynieśli uczestników protestu do kotła na ul. (...). Wyniesione osoby zostały otoczone kordonem w celu wylegitymowania – procedura trwała ok. 1-1,5 godziny. Obwiniony podkreślił, że funkcjonariusze odmawiali podania podstawy prawnej opisanych czynności, uniemożliwiając wyjście poza kordon.

Obwiniony **G. Ł.** (k. 2830-2832) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził swój udział w proteście, uzasadniając to chęcią wyrażenia swojego sprzeciwu przeciwko marszowi (...), który miał przejść. Marsz ten miał w swojej nazwie upamiętnienie zwycięstwa Bitwy Warszawskiej, a wszyscy, łącznie z częścią policjantów spisujących notatki ze zdarzenia, używali określenia „marsz (...)” tak też był on identyfikowany. Wyjaśnił, że podczas protestu trzymał w ręce transparent „Rzeczypospolitej broniły wszystkie narody”. Opisał, że przedwojenny (...) identyfikował się jako organizacja faszystowska, promował używanie przemocy w życiu publicznym, w szczególności pobicia i zamachy bombowe. Wskazał, że współczesny (...) jawnie odwołuje się do (...) przedwojennego, uważa się za jego kontynuatora, używa tej samej nazwy, tego samego symbolu – falangi, co roku świętuje rocznicę jego powstania oraz wykorzystuje tę datę w swojej symbolice w mediach społecznościowych. Zdaniem obwinionego powyższe sprawia, że (...) zajmuje się propagowaniem metod faszystowskich, a osoby nie popierające faszyzmu powinny protestować przeciwko jego zgromadzeniom. Wyjaśnił, że wie jedynie z relacji, a nie z własnych doświadczeń, jak marsz przebiegał. Widział tylko przesuwane się flagi na tyczkach, ze standardowym, jak mu się wydawało, zestawem haseł, tj. „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, „śmierć wrogom ojczyzny”. Wskazał, że nie pamięta, czy akurat te hasła się pojawiły. Nie był również w stanie ocenić, czy marsz zatrzymał się ze względu na obecność protestujących. Wyjaśnił, że wiedział, co się odbywa na zgromadzeniach (...) i spodziewał się, że podobna symbolika i hasła mogą znaleźć się również na tym. Celem zarówno obecności, jak i doboru hasła na transparencie, było dotarcie do uczestników marszu (...) z przekazem podważającym linię ich organizacji - że podczas wydarzenia, którego według deklaracji dotyczy ich marsz, decydującą rolę odegrali żołnierze należący do mniejszości narodowych. Obwiniony chciał również, żeby przekaz ten dotarł do osób postronnych – bezpośrednio i poprzez media.

Obwiniony **J. M. (1)** (k. 2777-2778) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził swój udział w proteście, wskazując, że o marszu dowiedział się z telewizji. Szczegółowo opisał przebieg protestu oraz działania podjęte przez Policję. Wyjaśnił, że widział przechodzących uczestników marszu, zielone flagi z rodłem, (...)owskie mieczyki Chrobrego, dużo znaków „zakaz pedałowania”, jakiś napis z białym kolorem związany najprawdopodobniej z białą krwią, co go rozśmieszyło. Z symboli nawiązujących do rocznicy Bitwy Warszawskiej to widział mężczyznę z niewielkim portretem Marszałka Józefa P., któremu inni uczestnicy marszu kazali „wypierdalać”. Po tym, jak został pogoniony, mężczyzna ten został na końcu marszu w stronę W. – front marszu był bardzo taki twardy ideologicznie, równali się pod tymi chorągwiami.

Obwiniony **A. M. (1)** - wobec którego sąd prowadził rozprawę zaocznie, na podstawie art. 71 § 4 kpw, nie złożył wyjaśnień.

Obwiniony **M. M. (7)** (k. 1597-1598, 3010-3012) w toku czynności wyjaśniających przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w jego ocenie, demonstracja (...) nie była legalna. Organizator od początku swojej działalności nawołuje do rasizmu, antysemityzmu, homofobii, a przede wszystkim obalenia demokratycznych struktur władzy – w świetle obowiązującego w Polsce prawa powinna zatem zostać zdelegalizowana. Wskazał, że blokowanie organizowanych przez nich demonstracji uważa za obywatelski obowiązek, a nie wykroczenie. W toku postępowania sądowego obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jako osoba, która od dłuższego czasu obserwuje działalność (...) i (...), zdawał sobie sprawę, że demonstracja 15 sierpnia 2017 r. nie będzie miała nic wspólnego z uczczeniem rocznicy Bitwy Warszawskiej, a będzie tylko kolejną demonstracją poglądów tych grup, które, w jego ocenie, nie powinny znajdować się w przestrzeni publicznej. Wskazał, że marsz blokował dlatego, że powinien być nielegalny – chociażby dlatego, że (...) i (...) świadomie odwołują się do przedwojennego (...), który już w tamtym czasie uznawany był za organizację faszystowską. Jedyne, co dostrzegł przez kordon Policji, to zielone flagi z białą falangą przemieszczające się w równym szyku. Hasła głoszone przez uczestników marszu to m.in.

„raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” i „śmierć wrogom ojczyzny”. Wyjaśnił, że jego celem było zablokowanie przemarszu.

Obwiniona **K. M.** (k. 2041-2042), wobec której przeprowadzono rozprawę zaocznie, na podstawie art. 71 § 4 kpw, w toku czynności wyjaśniających przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że stawiała bierny opór, czyli położyła się na ulicy, ponieważ nie chciała dopuścić do tego, by organizacja, która w jej mniemaniu jest czysto faszystowska, przeszła ulicami (...). Dodała, że obowiązkiem każdego Polaka jest blokowanie marszu osób, które w mniej lub bardziej bezpośredni sposób nawołują do nienawiści. Zwróciła również uwagę, że nie chodzi o ten jeden konkretny marsz, ponieważ ona także uczciła tę rocznicę, a chodzi o osoby, które tym wydarzeniem postanowiły wytrzeć sobie gębę. Wskazała, że nikogo nie zaatakowała i nikomu nie zrobiła krzywdy.

Obwiniony **M. O.** (k. 2832-2833) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Potwierdził swój udział w proteście, uzasadniając to chęcią zademonstrowania sprzeciwu wobec marszu organizacji faszystujących, bez względu na to, czy w nazwie mają (...), czy (...). Wyjaśnił, że jego babcia przeszła obóz – M., a sam miał szczęście obcować z ludźmi, którzy brali udział w Powstaniu (...) i w II wojnie światowej. Wskazał, że to oni byli prekursorami jego wiedzy, czym jest faszyzm i na czym polega. Dlatego też postanowił zaprotestować przeciwko temu marszowi. Drugim powodem była jego obecność rok wcześniej w R., gdzie był świadkiem napadu na A. M. (2). Wyjaśnił, że jego udział w proteście miał pokazać, że ktoś popełnił błąd, np. państwo, dając zgodę na przemarsz i nie doszukując się niczego pod spodem w działalności takich organizacji, tak jak doszukuje się w jego postępowaniu. Wskazał, że jeżeli będzie następna taka demonstracja, a będzie miał siły i możliwości, znów stanie naprzeciwko. Opisał, że widział uczestników zgromadzenia (...), niesione zielone flagi z Falangą oraz słyszał okrzyki „raz sierpem, raz młotem”, koniec może być „czerwoną hołotę”. Nie zauważył, by sam marsz się zatrzymywał, widział natomiast grupy jego uczestników z zasłoniętymi twarzami zatrzymujących się wielokrotnie na wysokości pomnika K., wznoszących okrzyki „przypomnijcie sobie R.”. Wyjaśnił, że nazwa marszu miała się nijak do samego marszu – nie sugerował się jego nazwą, nie mógłby protestować przeciwko marszowi W. 1920. Wiedzę o tym, jak marsz będzie przebiegał, czerpał z mądrości, inteligencji oraz z tego, jak wyglądała sytuacja w R.. Opisał, że dołączył do grupy ok. 150 osób skandujących hasła „W. wolna od faszyzmu” i „faszyzm nie przejdzie”, a sam protest miał charakter w stu procentach pokojowy. Wyjaśnił, że nie miało dla niego znaczenia, jak przebiega zgromadzenie, przeciwko któremu protestował, bo to szedł faszyzm. Dodał, że nie wierzy w zmianę (...) i (...) w dobrą partię albo dobrą organizację.

Obwiniona **B. P. (1)** (k. 2833-2835) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, wskazując, że (...) identyfikuje z poglądami faszystowskimi. W swojej ideologii odwołują się oni do nienawiści rasowej i supremacji białej rasy. Wyjaśniła, że wychowała się w cieniu obozów koncentracyjnych, w których zginęła duża część jej rodziny, w tym jej dziadek – uczestnik bitwy w 1920 r. Wskazała, że jest to dla niej osobista potwarz, że tacy ludzie, których ideologia potem morduje innych ludzi, mogą przechodzić ulicami (...). Opisała, że nie widziała na własne oczy przemarszu (...), a jedynie o tym czytała – podobnie jak o wydarzeniach w R.. Chciała zaprotestować przeciwko istnieniu takiej organizacji, jak (...), która zgodnie z Konstytucją powinna być zakazana. Wyjaśniła, że sam status marszu był dla niej dziwny – wydaje jej się, że były jakieś rozmowy z ratuszem, który tłumaczył się, że marsz jest zarejestrowany przez jedną osobę, a nie organizację. Oficjalnie był to więc marsz jednej osoby, a ogłaszany był na stronie (...). Opisała, że ze względu na swój wzrost nie widziała uczestników marszu, a jedynie słyszała okrzyki typu „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” i „śmierć wrogom ojczyzny”. Uczestnicy protestu mieli natomiast transparent „kobiety przeciwko faszyzmowi” i skandowali „W. wolna od faszyzmu”.

Obwiniona **A. P.** (k. 3008-3010) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, podkreślając, że jej obecność miała na celu zaprotestowanie przeciwko takiej formie rzekomego upamiętnienia bitwy z 1920 roku. Wiedziała, że te środowiska nie mają na celu upamiętnienia wydarzenia historycznego. Wyjaśniła, że hasła, jakie wznoszono podczas marszu, wzywały do nienawiści i przemocy. Dodatkowo, marsz ten odbywał się dzień lub dwa po zabójstwie działaczki antyfaszystowskiej w C. – uczestnicy protestu mieli jej portrety, by wskazać, do czego prowadzi mowa nienawiści. Stwierdziła, że szyk marszu niepokojąco przypominał, nawiązywał do marszy w Niemczech w latach 30 XX wieku, a wznoszone hasła nie nawiązywały do

wydarzenia, jakie rzekomo było upamiętniane. Słyszała tylko okrzyki wzywające do przemocy, takie jak „śmierć wrogom ojczyzny” i „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Wyjaśniła, że nie podobała jej się forma przemarszu w 4 kolumnach z proporcami i opaskami z falangą, nawiązującą do falangi zakazanej, jak sam (...). Nie wiedziała, kto jest organizatorem – wiedziała, że to ktoś z kręgu organizacji nacjonalistycznych. Widziała przemarsz organizacji, twarze i gesty osób maszerujących, szyk oraz symbole. Były jedynie okrzyki przeciwko przeciwnikom ideologicznym – żadne hasła mające na celu uczczenie rocznicy Bitwy Warszawskiej nie padały. Wskazała, że aby podkreślić pokojowy charakter protestu, w pierwszych rzędach znajdowały się wyłącznie kobiety.

Obwiniony **P. P. (2)** (k. 1496-1497, 2883-2884) w toku czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że 15 sierpnia 2017 r. usiadł na jezdni na ul. (...) nie po to, aby cokolwiek blokować, bo miał świadomość, że nie jest w stanie tego zrobić, ale żeby wyrazić swój całkowicie pokojowy protest przeciwko przemarszowi przez jego miasto nacjonalistów używających symboli nawiązujących wprost do symboli faszystowskich i nazistowskich. Wskazał, że ma do tego szczególne osobiste powody. W toku postępowania sądowego obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że 15 sierpnia 2017 roku korzystał z przysługującego mu prawa do publicznego wyrażania poglądów i protestowania. Opisał, że jego protest przebiegał w sposób pokojowy, a polegał na tym, że znalazł się na trasie przemarszu nacjonalistów, ale nie w momencie ich przemarszu. Uznał, że powinien protestować, bo nacjonalizm, jaki ma miejsce na ulicach polskich miast, a szczególnie W., jest formą, na którą żaden uczciwy, obdarzony pamięcią historyczną obywatel, nie powinien się godzić. Wyjaśnił, że jego matka była przed wojną skazywana przez swoich kolegów studentów spod znaku (...) i ówczesnej (...) na getto ławkowe. W czasie wojny straciła całą rodzinę – poza jedną siostrą nie ocalał nikt. Wskazał, że ze względu na jej pamięć stanął na drodze nacjonalistów. Chciał pokazać, że nie godzi się na ich pojmowanie patriotyzmu, na to, że wykluczają ludzi, którzy myślą inaczej lub są innej narodowości, na współczesne getto ławkowe. Wyjaśnił, że nie widział ani nie słyszał uczestników marszu. Dodał, że jego celem było spowodowanie, by ci ludzie zauważyli, że są obywatele, którzy im się sprzeciwiają. Stwierdził, że nie słyszał wezwań policjantów, a nawet gdyby usłyszał polecenie zejścia z ulicy, nie zrobiłby tego. Wyjaśnił, że jego protest dotyczył idei głoszonych przez uczestników marszu. Pretekst w postaci czczenia Bitwy Warszawskiej czy, jak wcześniej, wybuchu Powstania (...), jest sztuczny i nadużywany.

Obwiniona **K. S. (2)** (k. 3035-3037) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, podkreślając, że w żaden sposób nie mogła przeszkodzić w odbywaniu się demonstracji. Kiedy doszło do spisywania danych, cała grupa była bowiem w odległości, niewidoczna, daleko. Wyjaśniła, że dawała wyraz swoim przekonaniom prodemokratycznym i pokojowym. Nie godziła się na szerzenie poglądów niezgodnych z Konstytucją, a jej czyn był całkowicie pokojowy – siedzący protest jest bierny i nieagresywny. Wskazała, że wiedziała, iż organizatorem marszu jest (...) organizacja działająca de facto nielegalnie w Polsce – oraz (...) Informację tę uzyskała z F., następnie weryfikując ją na stronie wskazanych organizacji. Wiedziała też, jaki był cel zgromadzenia – uczczenie bitwy z bolszewikami. Będąc wielokrotnie w roli obserwarki albo osoby protestującej wobec działań tej grupy osób, słyszała wykrzykiwane agresywne, nienawistne hasła, widziała ich transparenty z nawiązującymi do ideologii nazistowskiej hasłami. Wyjaśniła, że w dniu 15 sierpnia 2017 roku żadnych hasel nie widziała – nie spotkała się bowiem z uczestnikami marszu. Decyzja o tym, żeby usiąść na ulicy, była spontaniczna. W momencie, kiedy usiadła, marsz był daleko. Słyszała jedynie wznoszone okrzyki, takie jak „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, „śmierć wrogom ojczyzny”, „pedały wypierdalać”. Nie słyszała natomiast żadnych hasel ku czci bohaterów Bitwy Warszawskiej.

Obwiniony **L. Ś.** (k. 2763) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył, że chce skorzystać z możliwości nadesłania pisemnego oświadczenia. W złożonym piśmie (k. 2327) przyznał, że wziął udział w kontrmanifestacji wobec marszu środowisk skrajnie prawicowych, zorganizowanego przez (...) oraz (...). Wskazał, że dołączył do kilkudziesięciu osób siedzących na ulicy w szeregach, z których niektóre trzymały transparenty o treści w rodzaju „Faszyzm nie przejdzie”, liczne były też białe róże oraz zdjęcia H. H.. Wszyscy zachowywali się pokojowo. Podkreślił, że celem zarówno jego, jak i pozostałych protestujących (co było jasne z ich zachowania), nie była fizyczna konfrontacja z przedstawicielami środowisk neofaszystowskich, ani tym bardziej z funkcjonariuszami. Ich zamiarem było wyraźne zaznaczenie sprzeciwu wobec

rosnącej asertywności środowisk, których credo polityczne zasadza się na stosowaniu przemocy i próby demontażu rządów prawa. Opisał, że nawoływanie do fizycznej eliminacji przeciwników politycznych (np. hasła w rodzaju „Śmierć wrogom ojczyzny” czy „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”) jest stałym elementem praktycznie wszystkich zgromadzeń organizacji skrajnie prawicowych. Wskazał, że ze względów politycznych, historycznych, prawnych i etycznych uważa za swój obowiązek zwracać uwagę współobywateli na to, czym może grozić stała obecność ideologii faszystowskiej i jej pokrewnych w głównym nurcie polskiej polityki, do likwidacji konstytucyjnego i demokratycznego ładu włącznie.

Obwiniona **K. T.** (k. 2365-2366, 2875-2877) w toku czynności wyjaśniających nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. W toku postępowania sądowego przyznała, że wzięła udział w proteście, jednak podkreśliła, że nie czuje się winna. Wyjaśniła, że 15 sierpnia 2017 r. pojawiła się na (...), żeby pokojowo demonstrować przeciwko marszowi organizacji, która w ogóle nie powinna istnieć. Wskazuje na to sam jej statut, w którym łamane są prawa człowieka. Opisała, że jej przemarsze zwykle obfitują w hasła, które również łamią prawa człowieka i są niekonstytucyjne - dyskryminują ze względu na pochodzenie, rasę, nierzadko też orientację seksualną. Wyjaśniła, że to była pokojowa demonstracja z jej strony. Gdy Policja wydała ogłoszenie o obowiązku zejścia z ulicy, było dla niej oczywiste, że tego nie zrobi. Wskazała, że nie widziała wcześniej marszu (...) na żywo, ale wielokrotnie widziała je w przekazach medialnych i Internecie. (...) nie kryje tego, po co demonstruje. Wyjaśniła, że słyszała hasła ze zgromadzenia, tj. „śmierć wrogom ojczyzny”, „Polska dla Polaków”, „cała Polska tylko biała”. Nie pamiętała dokładnie haseł głoszonych przez protestujących – krzyczeli coś, że nie godzą się na nacjonalizm. Dodała, że jej protest nie był związany z przyczyną marszu, tj. B. W.. Jednocześnie nie słyszała żadnych haseł z tym wydarzeniem związanych, nie widziała również żadnych symboli. Na ramieniu jednego z uczestników widziała symbol swastyki – widziała to na zdjęciu po proteście. Wyjaśniła, że gdyby marsz organizował ktoś inny niż (...) i (...), nie uczestniczyłaby w proteście.

Obwiniony **J. W. (1)** (k. 797-798, 3139-3141) w toku czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym nie potrafił wyjaśnić dlaczego wcześniej nie przyznał się. Jak wskazał chciał tylko zmanifestować wobec aktywności takich środowisk w przestrzeni i dlatego uczestniczył w spontanicznej manifestacji. Obwiniony pamiętał, że uczestnicy marszu przeciwko któremu manifestował coś krzyczeli i że niektórymi hasłami powinni się zainteresować służby, które ochraniały marsz. Nie pamiętał konkretnych haseł, ale był na paru innych manifestacjach takich środowisk więc wie, jakie to hasła mogły być. Na skrzyżowaniu ul. (...) stał, a jak policjant kazał mu się przesunąć to się przesunął. Obwiniony pamiętał komunikaty Policji w jego stronę i że były nieprzyjemne, sugerujące że może być innej orientacji seksualnej (że jeżeli los Polski leży w rękach takich pedałów jak on). Obwiniony wskazał, że nie zakładał żadnej fizycznej konfrontacji i chodziło tylko o zmanifestowanie sprzeciwu, niezgody.

Obwiniona **I. W.** (k. 2779-2781) w toku postępowania sądowego przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, jednak nie przyznała się do winy. Wyjaśniła, że zgromadzenie (...) i jego uczestników z zielonymi flagami z falangą zobaczyła najpierw przed (...) – stali tam, formując szyk. Na zbiegu ul. (...) zobaczyła dużą grupę ludzi, w pierwszych rzędach same dziewczyny ubrane na czarno z przypiętą kartką z wizerunkiem H. H. – antyfaszystką, która została zabita 3 dni wcześniej. Wyjaśniła, że wielokrotnie była świadkiem przemarszu (...) i (...), a z uwagi na fakt, że nie była zatrzymana i przetrzymywana w gęstym kotle pod ścianami budynku, mogła iść wzdłuż pochodu, łowiąc hasła typu: „to my, to my nacjonałiści”, „młodzi, aktywni, radykalni”, „znajdzie się kij na lewacki ryj”, „my nie chcemy tu islamu, terrorystów, muzułmanów”, „śmierć wrogom ojczyzny”, „Bóg, honor i ojczyzna”, „śmierć wrogom ojczyzny” zamiennie z „ave ave Chrystus rex”, „narodowy radykalizm, uderz, uderz w kapitalizm”, „Wielka Polska katolicka”, „a na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”. Wskazała, że hasła te są skandowane za każdym razem, gdy na ulicy pojawia się (...). Hasła, które trzymali uczestnicy protestu to: „W. broniły wszystkie narody Rzeczypospolitej”, „Ukraińcom poległym w walce z bolszewikami w 1920 pamięć”, „wiedza nie siła ojczyznę obroniła” – słowa dla B. K.. Wskazała, że inne hasła: „faszyści precz z naszych ulic” mieli inni uczestnicy. Opisała, że łącznie blokad na marszu naliczyła sześć. Policja, znosząc osoby z ul. (...) w ul. (...) starała się nie stosować większej siły niż to było potrzebne. Natomiast sposób, w jaki potraktowano demonstrantów, którzy zgromadzili się (...) i byli bardzo młodzi, był zgoła

odmienny – Policja była wobec nich brutalna. Na trasie między (...) a Placem (...), młodzi ludzie, znoszeni i zostawiani na chodnikach, wstawali i biegli parę metrów dalej, by usiąść – to nie był protest, a chęć zablokowania faszystów idących (...). Obwiniona opisała, jak policjanci pałkami i obcęgami przygotowywanymi do cięcia łańcuchów, w ciągu kilkunastu sekund rozrzucaли fragmenty desek z blokady postawionej dla samochodów – jedna z desek przeleciała koło jej głowy. Zdaniem obwinionej, Policja starała się, żeby marsz (...) przeszedł bardzo szybko i mógł wygłosić ostatnie orędzie o białej Europie i zdrowym polskim nacjonalizmie, który przeciwstawia się lewicowym poglądom tuż przy P. (...), w którym leżą prochy tych, którzy z nacjonalizmem i faszyzmem walczyli. Wskazała, że absurd sytuacją ją przygnębia. Ponadto wyjaśniła, że nie słyszała żadnych haseł nawiązujących do święta zwycięstwa nad bolszewikami, nie pamięta też haseł nawiązujących do Bitwy Warszawskiej.

Obwiniona **K. J.** (k. 2781-2782) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, wyjaśniając, że działała bez przemocy, była motywowana społecznie uzasadnionym celem, stanem wyższej konieczności i głębokim patriotyzmem. Podkreśliła, że jej motywacje można podzielić na trzy rodzaje. Pierwsza jest rodzinna: jej dziadek S. S. (3), działacz (...), walczył w Bitwie Warszawskiej. W tradycji rodzinnej przechowała się pamięć o tym, że w trakcie tej bitwy ludzie różnej przynależności religijnej i etnicznej zjednoczyli się we wspólnej walce o ojczyznę. Druga to motywacja historyczna: organizacje, które organizowały marsz, były delegalizowane i przeciwstawiały się Piłsudskiemu, który jest uważany za autora sukcesu Bitwy Warszawskiej. Trzecia to motywacja światopoglądowa: wskazała, że uważa za niestosowne, a nawet uwłaczające pamięci uczestników Cudu nad Wisłą, że tzw. narodowcy właśnie ten dzień wybrali na datę swojego przemarszu, dodatkowo motywując to źle pojętymi uczuciami patriotycznymi. Wyjaśniła, że protest miał charakter pokojowy, nie łamano praw, a jedynie wyrażano sprzeciw wobec ideologii, która jest bardzo niebezpieczna, która wyklucza, dyskryminuje, głosi wyższość białej rasy, odwołuje się do włoskiego faszyzmu i niemieckiego nazizmu. Wskazała, że podczas protestu wykrzykiwano hasła: „W. wolna od faszyzmu” i „Polska wolna od faszyzmu”. Obwiniona nie widziała marszu narodowców, panował wielki hałas i tumult, przez które nie słyszała nawoływań Policji. Wraz z innymi uczestnikami trzymała się za ręce, po czym została wyniesiona przez policjantów. W pewnym momencie nad głowami policjantów zobaczyła zielone flagi i usłyszała okrzyki „śmierć wrogom ojczyzny” i „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”.

Obwiniony **M. K. (2)** (k. 2774-2775) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził swój udział w proteście, wyjaśniając, że marsz organizowany przez (...) – mimo braku formalnego zakazu przez władze miasta – należało uznać za zakazany zgodnie z przepisami prawa. Wskazał, że sama (...), jak i (...) biorący udział w tym marszu, powinny być organizacjami zdelegalizowanymi – nawiązują do tradycji faszystowskiej, a propagowanie faszyzmu jest zgodnie z Konstytucją zakazane. Ich program i działalność zakładają i dopuszczają nienawiść rasową i narodowościową, o czym również mówi Konstytucja. Opisał, że w styczniu 2017 roku na fanepagu (...) pojawił się wpis dotyczący wypadków w E., który wywołał falę komentarzy nawołujących do linczu na osobach prowadzących lokale z kebabami, co przeniosło się na ulice całej Polski. Administratorzy nie zareagowali. W dniu 15 sierpnia 2017 r. (...) również stosowała groźby wobec osób z powodu ich przynależności rasowej i politycznej. Były to hasła typu: „przypomnijcie sobie R.”, co nawiązywało do pobicia przez członków (...) działacza (...). Padały również hasła: „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Wskazał, że podczas innych marszów słyszał też „znajdzie się kij na lewacki ryj” lub „pedalski ryj”. Wyjaśnił, że w sytuacji, gdy władza nie wywiązuje się ze swoich zadań, godzi się na przemoc w przestrzeni publicznej, jej obowiązki musi wziąć na siebie władza społeczna. Dołączenie do protestu było dla niego aktem obywatelskiego nieposłuszeństwa w imieniu uzasadnionego interesu społecznego.

Obwiniona **J. R.** (k. 1447, 2778-2779) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła swój udział w proteście, uzasadniając to chęcią okazania niezgody i niezadowolenia z marszu, który miał się odbyć w W., że w ogóle jest taka możliwość odbywania manifestacji organizacji, która jest skrajnie nacjonalistyczna, a wręcz faszystowska. Wyjaśniła, że przekonanie o tym, że w czasie zgromadzenia uczestnicy będą wznosić opisane hasła, miała z doświadczenia i znajomości poprzednich zgromadzeń organizowanych przez to samo środowisko. Oświadczyła, że jej zdaniem protest nie wpłynął w żaden sposób na przebieg zgromadzenia – marsz przeszedł. Wyjaśniła również, że gdy siedziała razem z innymi protestującymi, nie słyszała żadnych wezwań Policji,

było bardzo głośno. Sama też skandowała hasła typu: „W. wolna od faszyzmu”. Obwiniona potwierdziła odczytane jej na rozprawie wyjaśnienia z czynności wyjaśniających (k. 1447), w których wskazała, że w obliczu obecności organizacji, którą uważa za faszystowską bądź w najlepszym wypadku faszyzującą, biorąc pod uwagę jej doskonałą znajomość historii powstania i osiągnięcia władzy przez faszystów w okresie międzywojennym, uważa za swój moralny obowiązek i imperatyw sprzeciwić się w każdy dostępny jej i niefizycznie brutalny, czyli pokojowy sposób, manifestacjom siły i obecności w naszym kraju tej organizacji. Podkreśliła, że nie działa w żadnej organizacji, która ewentualnie mogłaby organizować protest, działa spontanicznie i wyłącznie na własny rachunek. Uważa to za obywatelski obowiązek. Sprostowała jedynie, że przyznała się do uczestnictwa, do obecności, a nie do popełnienia wykroczenia.

Obwiniony **M. F. (1)** (k. 1303, 2768-2769) w toku postępowania sądowego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie przyznał się jednak do winy. Potwierdził, że wziął udział w proteście, a jego obecność wynikała ze sprzeciwu wobec funkcjonowania w wolnej Polsce takiej organizacji jak (...), która wprost odwołuje się do przedwojennej organizacji faszystowskiej. Wskazał, że raczej nie wznosił haseł ani okrzyków, a jego działania były pozbawione przemocy i były formą biernego oporu w stosunku do demonstracji.

Sąd Rejonowy w zakresie ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia wszystkich obwinionych za w pełni wiarygodne. Należy zauważyć, że żaden z nich nie wypierał się swojej obecności w miejscu zdarzenia. Część obwinionych poprzestała jedynie na stwierdzeniu, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych im czynów (P. B., J. W. (1), który jednak w postępowaniu sądowym przyznał się do popełnienia przypisywanego mu czynu, a z którego wyjaśnień wynika, iż nie miał zamiaru uczestniczyć w blokadzie, ale kontrmanifestacji), natomiast pozostali wyjaśnili, jakie mieli motywacje do takich działań protestacyjnych, dlaczego zdecydowali się na tak konfrontacyjną formę manifestacji i jaki był jej przebieg. Sąd, konfrontując wyjaśnienia obwinionych z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, nie znalazł podstaw, aby uznać je za nieszczerze. Sąd zwraca uwagę, że obwinieni konsekwentnie wskazywali na powody ich udziału w akcji protestacyjnej, a część z nich jednoznacznie deklarowała, że czuła się w obowiązku protestować przeciwko nawołującym do nienawiści i wrogości hasłom uczestników marszu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **J. L. (2)** (k. 6-6v, 2877-2883), który w akcji zabezpieczającej zgromadzenie (...) dowodził odcinkiem odwód, przy dworcu P.. Wskazał, że jakiś czas po odprawie dotarła do niego informacja, że na (...), chyba na wysokości ul. (...), znajdują się osoby, które będą blokować marsz (...). Zeznał, że wraz z grupą kilkudziesięciu policjantów – nie więcej niż 60 – udał się we wskazaną okolicę. Wskazał, że ruch był wycięty dla pojazdów kołowych. Potwierdził, że u zbiegu ul. (...) doszło do blokowania jezdni przez osoby, które na niej siedziały i nie reagowały na komunikaty Policji. Gdy marsz uformował się na ul. (...) – podchodził do R. de G.'a - świadek otrzymał od dowódcy akcji polecenie odblokowania jezdni. Opisał, że obecni na miejscu policjanci podjęli czynności przenoszenia protestujących osób z drogi w okolice ul. (...), a następnie otoczyli ich kordonem i wylegitymowali. Dodał, że protestujący próbowali jeszcze kilka razy zakłócić trasę przejścia (...). Świadek nie pamiętał, jaki był cel zgromadzenia, nie słyszał głoszonych haseł, widział jedynie flagi. Zeznał, że koncentrował się na zabezpieczeniu marszu. Nie był w stanie powiedzieć, czy ten konkretny marsz został wstrzymany. Potwierdzając odczytane na rozprawie zeznania złożone w toku czynności wyjaśniających (k. 6-6v), sprecyzował, że akcja policyjna w dniu 15 sierpnia 2017 r. mogła dotyczyć zabezpieczenia obchodów święta Wojska Polskiego oraz zgromadzenia (...) ci sami policjanci mogli zabezpieczać najpierw pierwsze obchody, a następnie płynnie przejść do zabezpieczenia marszu.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **R. M.** (k. 39-39v, 3016-3018), który w dniu 15 sierpnia 2017 roku dowodził grupą podległych mu policjantów w celu zabezpieczenia zgromadzenia publicznego związanego z (...) oraz innych zgromadzeń o odmiennych poglądach. Opisał, że przeciwnicy marszu stanęli w zwartym szeregu w poprzek ul. (...) na wysokości ul. (...), następnie splatając się rękoma, siadając na ulicy i wnosząc okrzyki typu „bez Policji tutaj nie przejdziecie”. Potwierdził, że z uwagi na brak reakcji na wezwania Policji do zachowania zgodnego z prawem, podlegli mu policjanci zaczęli izolować osoby postronne od tych siedzących na ulicy, a następnie podjęli czynności przenoszenia protestujących z drogi w okolice ul. (...). Osoby te były nadzorowane oraz legitymowane przez policjantów z Nietatowego Oddziału Prewencji podległego Komendzie Stołecznej Policji. Dodał, że protestujący

próbowali jeszcze kilka razy zakłócić trasę przejścia (...). Świadek był cały czas na ul. (...), widział przechodzący marsz, którego uczestnicy poruszali się kolumną marszową, nie pamiętał jednak ani niesionych flag, ani wznoszonych haseł.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka **M. P. (1)** (k. 3012-3014), który w dniu 15 sierpnia 2017 roku dowodził zabezpieczeniem uroczystości związanych z paradą Wojska Polskiego oraz innymi przedsięwzięciami tego dnia na terenie dzielnicy Ś.. Zeznał, że był przy zgromadzeniu rozpoczynającym się przy (...), które miało rozpocząć się ok. godziny 15:00. Początkowo marsz nie mógł przejść wyznaczoną trasą z uwagi na otrzymaną informację o blokadzie na ul. (...) – postój mógł trwać ok. 30 minut. Opisał, że jeszcze przed dojściem do R. de G.'a musieli się kilka razy zatrzymać, spowolnić marsz, co było spowodowane informacjami o nieradzeniu sobie Policji z usuwaniem protestujących. Marsz, w którym uczestniczyło ok. 200 osób, szedł powoli. Gdy doszedł do R. de G.'a, policjanci usuwali ostatnie osoby z ul. (...). Zeznał, że nie kojarzy, by uczestnicy marszu szli w szyku, w kolumnach. Nie pamiętał czy mieli jakiś baner – mieli flagi, ale nie pamiętał, jakie. Swoją niepamięć tłumaczył obecnością na wielu tego typu zgromadzeniach. Wskazał, że fizycznie nie było go przy usuwaniu osób z jezdni, nie pamiętał też, czy to on podjął decyzję o podjęciu opisanych czynności. Zeznał, że informację o planowanej kontrmanifestacji otrzymali z Internetu – tam też przeciwnicy marszu się skrzykiwali. Nikt nie zgłaszał policjantom, by jakkolwiek uczestnik marszu popełnił przestępstwo lub wykroczenie. Świadek nie pamiętał, jaki był cel zgromadzenia, nie słyszał też głoszonych haseł. Osoby manifestujące krzyczały natomiast: „nie przejdziecie”. Dodał, że nie wie czy okrzyki o treści „śmierć wrogom ojczyzny” stanowią podstawę do ingerencji w zgromadzenie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **L. C.** (k. 3015-3016), który uczestniczył w zabezpieczaniu zgromadzeń w dniu 15 sierpnia 2017 roku. Wskazał, że służbę rozpoczął przy zabezpieczaniu uroczystości święta Wojska Polskiego, a w godzinach popołudniowych brał udział w zabezpieczeniu zgromadzeń. Nie pamiętając szczegółów zdarzenia, opisał, że na ul. (...) doszło do próby zablokowania przemarszu legalnie zgłoszonego zgromadzenia. Świadek nie był obecny przy blokadzie i nie podejmował działań wobec blokujących – zabezpieczał zgromadzenie, odpowiadając za przekazywanie informacji o jego przebiegu i kontakt z organizatorem. Zeznał, że informacje o organizowanym proteście Policja uzyskała z Internetu. Opisał, że z uwagi na protest i podejmowane wobec jego uczestników czynności, zgromadzenie się zatrzymywało – prób zablokowania było co najmniej kilka. Świadek nie pamiętał, by organizator lub uczestnicy marszu łamali prawo. Nie pamiętał również wznoszonych okrzyków i haseł, niesionych transparentów, jak również celu zgromadzenia. Podał, że można było zauważyć, że są to osoby o poglądach prawicowych. Nie przypominał sobie, by ktoś ustawiał uczestników, szyk był luźny.

Sąd walorem wiarygodności obdarzył zeznania świadka **J. M. (2)** (k. 2884-2887), pracownika Urzędu Miasta, który jako przedstawiciel Biura (...) został wysłany na miejsce zgromadzenia. Opisał dokonane zgłoszenie marszu, którego celem było uczczenie zwycięstwa Bitwy Warszawskiej oraz procedurę obowiązującą w tym zakresie. Zeznał, że nie było bezpośredniej informacji o tym, że zgromadzenie organizowane jest przez (...) – osobą zgłaszającą był M. M. (9), którego świadek identyfikuje ze środowiskami prawicowymi i (...). Wskazał, że nie wiedział o planowanej kontrmanifestacji. Nie pamiętając szczegółów, opisał, że uczestnicy marszu mogli mieć czarne koszulki – nie mógł jednak stwierdzić, by wszyscy byli tak samo ubrani. Wskazał, że często posiadają oni flagi (...) w kolorze chyba „zbielonym” i trójkątne proporce z symbolem szczerbca. Świadek nie zaobserwował kontrowersyjnych transparentów, być może były wnoszone okrzyki: „chwała bohaterom”, być może był też napis w kształcie sztalugi (...). Według danych szacunkowych uformowana kolumna marszu liczyła 200 osób - kolumna ta była zorganizowana. Świadek zeznał, że słyszał wnoszone hasła, ale nie pamięta ich dokładnie – krzyczeli „chwała bohaterom”, być może były też hasła związane z B. W.. Jak się świadkowi wydawało, rozpoczęcie zgromadzenia nastąpiło po przejściu kolumny na ulicę. Świadek szedł obok zgromadzenia, bliżej jego czoła. W rejonie (...) doszło do zatrzymania marszu – z przekazu i widoku wynikało, że ktoś usiadł na jezdni i Policja podejmuje interwencję. Widział, jak funkcjonariusze przenoszą dwie osoby z ulicy na chodnik. Znoszone osoby zachowywały się spokojnie – nie wiedział, czy coś mówiły lub krzyczały. Wskazał, że nie kojarzy, by widział grupę policjantów na ul. (...). Kolumna zgromadzenia szła w sposób spokojny, nie doszło do bezpośredniej konfrontacji. Po dojściu na Plac (...) przez około 20 minut trwały przemówienia, następnie zgromadzenie zostało zakończone. Dodał, że gdyby zauważył naruszenie przepisów prawa przez jego uczestników, zwróciłby się do przewodniczącego o przywrócenie spokoju.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka **J. M. (3)** (k. 2887-2889), pracownika Urzędu Miasta, który wraz z J. M. (2) został wysłany na miejsce zgromadzenia. Zeznał, że M. M. (9) jest osobą, która przewija się jako organizator zgromadzeń i nie jest tajemnicą, że jest kojarzony ze środowiskiem (...). Organizowane przez niego zgromadzenia zgłasza jako osoba prywatna. Z relacji świadka wynika, że uczestników marszu było ok. 200. Nie zwracał uwagi, żeby się jakoś odróżniali od osób postronnych, czy byli podobnie ubrani. Mieli transparenty, których treści świadek nie pamiętał, oraz flagi – zielone z mieczykiem Chrobrego. Świadek opisał przebieg zgromadzenia, które rozpoczęło się przy (...). Nie zwrócił uwagi, czy jego uczestnicy szli w szyku. Gdy marsz skręcił w ul. (...), zaczęły się blokady przeciwników, w wyniku których zgromadzenie się zatrzymywało. Policja usuwała osoby protestujące, które leżały lub siedziały na ulicy – nie widział, gdzie osoby te były znoszone. Świadek nie pamiętał krzyków protestujących ani ich transparentów. Podkreślił, że nie zajmował się zgromadzeniem, był jedynie w asyście kolegi M.. Dodał, że osoby blokujące znajdowały się w odległości ok. 5-10 m od marszu – do bezpośredniego kontaktu nie doszło. Zeznał, że miał wiedzę, jaki był cel zgromadzenia, nie pamiętał jednak, czy na miejscu były jakieś transparenty czy hasła nawiązujące do czczonego wydarzenia.

Zeznania świadka **M. M. (9)** (k. 2902-2908, 3141-3144) Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie przewodniczenia zgromadzeniu w dniu 15 sierpnia 2017 roku. Jako niewiarygodne, gdyż niezajdujące potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w wyjaśnieniach obwinionych i nagraniach audio-video, Sąd ocenił natomiast zeznania dotyczące głoszonych przez uczestników marszu haseł, które, zdaniem świadka, miały się jedynie odwoływać do celu zgromadzenia („część i chwała bohaterom”, „Bóg, honor, ojczyzna”, „szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń”). Świadek opisał procedurę zgłoszenia marszu, potwierdzając, że był jego organizatorem. Zeznał, że należy do stowarzyszenia (...), a organizowane demonstracje są rejestrowane nie na stowarzyszenie, a na osoby fizyczne, ponieważ zasugerowano mu, że tak jest łatwiej. Informacji, że organizatorem marszu faktycznie jest (...), do organu gminy nie kierował. Wskazał, że w marszu wzięło udział ok. 50-100 osób, które w większości – z uwagi na cel zgromadzenia – miały na sobie odzież patriotyczną. Wśród uczestników byli zaproszeni przedstawiciele (...) i (...). Z zeznań świadka wynika, że uczestnicy marszu mieli ze sobą flagi Polski oraz flagi organizacji, z którymi się identyfikują – (...) używa dwóch flag: czarnej z białym logo (...) i tzw. szturmówki, czyli zielonej flagi w kształcie proporczyka, ze szczerbcecm na środku. (...) przyszedł natomiast ze swoją flagą zieloną z symbolem falangi. Świadek opisał, że przed wyruszeniem ustawiono uczestników w szyku tak, by to „ładnie wyglądało” – na początku szły osoby z flagami. Z jego relacji wynika, że w trakcie wymarszu był informowany przez policjanta o blokadzie demonstrantów, wobec których funkcjonariusze podjęli czynności zabezpieczające – dlatego też jego rozpoczęcie się nieco opóźniło. Marsz szedł dość wolno, a osoby próbujące go zablokować znajdowały się na chodnikach wzdłuż ul. (...) i na skrzyżowaniu ulic (...), odgródzone przez Policję. Protestujący zagłuszali przejście zgromadzenia, używając nagłośnienia, wyrażając się w sposób ubliżający i agresywny oraz pokazując obraźliwe gesty. Świadek wskazał, że pojawiały się również groźby śmierci, np. „powinniście zdychać, faszyci”, „powinni was zagazować, tak jak Niemcy Żydów”. Podkreślił, że jako organizator marszu decydował o doborze flag (...), jednak nie narzucał nikomu sposobu ubioru. Mogły pojawić się także osoby ze swoimi flagami i transparentami, a jeśli w odczuciu świadka nie były one prowokujące, to dopuszczał ich do marszu. Sprecyzował, że sposób przejścia w równym szyku: trzy rzędy, osoby od siebie w odstępach ok. 1 m, wynikał z uznania, że to będzie ładnie i dobrze wyglądało. Zeznał, że w dniu 15 sierpnia 2017 roku był szefem (...) struktury (...) oraz członkiem jej rady naczelnej. Marsze w latach poprzednich odbywały się w Ż., a w 2017 roku został po raz pierwszy poproszony przez kolegów z ww. stowarzyszenia o zorganizowanie zgromadzenia w W.. Nie pamiętał dokładnie, jaki był cel marszu, zeznając, że na wszystkie tego typu wydarzenia zapraszają działacze z (...). Nie pamiętał również szczegółowo haseł wznoszonych przez protestantów – przytoczył przykładowe: „narodowcy, szmalcownicy, wyp... ze stolicy”, „na pasaran” „precz z faszyzmem”. Wskazał, że takie hasła oddziaływały na uczestników zgromadzenia, którzy nie czują się np. faszystami, a wielu z ich przodków zginęło w obozach koncentracyjnych. Świadek wytłumaczył, że jego zdaniem okrzyki uczestników zgromadzenia „a na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści” były na miejscu i miały sens. W opinii świadka hasło to nie nawołuje do nienawiści, lecz ma wymiar symboliczny. Zeznał, że wykorzystywana na marszu ikonografia nie miała bezpośrednio związku z B. W. – była to manifestacja patriotyczna, a więc koszulki również takie były. Dodał, że jest świadomy, iż w 1920 roku przeciwko komunistom i bolszewikom walczyli wszyscy Polacy, stwierdzając, że

prócz P. armią dowodził gen. H., który, tak jak gen. T. R., był narodowcem. Z relacji świadka wynika, że jest możliwe, że uczestnicy zgromadzenia mieli zasłonięte twarze, co nie jest jednak zakazane. Mogło się również pojawić hasło „przypomnijcie sobie R.”, choć świadek nie wiedział, co miały na myśli osoby je skandujące. W opinii świadka wątpliwe jest, by ktoś usunął ze zgromadzenia osobę z portretem Marszałka P. – mając na uwadze skandowanie hasła na jego cześć, takie zachowanie byłoby nielogiczne. Przyznał, że nie wie, czy w jego organizacji hasła dotyczące faszyzmu lub nazizmu są przywoływane – na pewno 1 sierpnia skandowane są hasła antynazistowskie. Niejednokrotnie również na zgromadzeniach pojawiają się transparenty „raz sierpem, raz młotem”, choć nie stwierdził, że były one także w dniu 15 sierpnia 2017 roku. Nie przypominał sobie hasła antynazistowskich czy antyfaszystowskich, precyzując, że zgromadzenie to było przeciwko komunizmowi. Po odtworzeniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2019 r. nagrań z płyty k. 3022 świadek wskazał że większość komunikatów jakie słycać na nagraniu wygłaszał on. Wskazał że skandowanego hasła „zakaz pedałowania” nie słycał. W czasie przemówienia pod (...) świadek wskazał że w odniesieniu do osób protestujących mówił o kolaborantach i sprzedawaniu ojczyzny, co związane było z uporczywością przeszkadzania jego zgromadzeniu.

Świadek **A. D.** (k. 3144-3145), której zeznania Sąd także ocenił jako wiarygodne wskazała, że była w dniu 15 sierpnia 2017 r. na ul. (...) i obserwowała zgromadzenie i zorganizowaną kontrmanifestację. Sama nie uczestniczyła w proteście. Widziała sporo osób z białymi różami, ze zdjęciami H. H. i jak cześć osób usiadła na jezdni. Świadek słycała hasła „Śmierć wrogom ojczyzny” „raz sierpem raz młotem czerwoną hołotę”, które wykrzykiwane były przez uczestników zgromadzenia (...), w kierunku osób stojących na chodniku. Świadek podała, iż podawała wodę osobom, które były zatrzymane przez Policję, a które zostały wcześniej ok. 20 minut przed przejściem zgromadzenia zniezione z jezdni ul. (...). Widziała sztandary i flagi z Falangą, mieczykiem Chrobrego, logo (...), nie słycała hasła odnoszących się do zwycięstwa z 1920 r.

Sąd uznała też za wiarygodne zeznania świadków: B. D. k. 53-54, P. M. k. 1002-103, G. O. k. 202-203, R. A. (2) k. 252-253, M. J. (2) k. 302-304, K. Z. k. 355-356, K. W. k. 405-406, A. J. (2) k. 453-454, M. B. k. 555-556, R. W. k. 656-657, Ł. K. k. 806-808, K. S. (3) k. 908-910, A. N. k. 911-912, M. F. (2) k. 916-918, A. K. (2) k. 1404-1405, M. K. (3) k. 1557-1558, D. Z. k. 1670-1671, K. D. (2) k. 1779-1780, J. W. (2) k. 1942-1943, J. B. k. 2264-2265, S. B. (1) k. 2323-2325, Ł. D. k. 2374-2375. których protokoły przesłuchania, na podstawie art. 75 § 4 i 3 kpw, wobec braku sprzeciwu stron, ujawnione zostały na rozprawie bez odczytywania. Świadców ci, funkcjonariusze Policji obecni na miejscu zdarzenia, którzy uczestniczyli w zabezpieczeniu przebiegu zgromadzenia i podejmowali interwencję wobec protestujących na ul. (...) kontr-manifestantów, przekazali swoje spostrzeżenia, opisując to jakie wykonywali czynności i wobec kogo. Zeznania te w swoje treści korespondują z zeznaniami pozostałych świadków, wyjaśnieniami obwinionych i materiałami filmowymi ujawnionymi na rozprawie, więc brak było podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Jako wiarygodne i niezwykle wartościowe dla ustaleń faktycznych Sąd uznał nagrania audio-video odnoszące się do wydarzeń z dnia 15 sierpnia 2017 roku. Materiały filmowe na płytach DVD (k. 2816, 2818, 2820, 2822, 2963, 3022, 3033) przedstawiają zarówno przemarsz uczestników zgromadzenia, jak i grupę protestujących - poruszających się ulicą (...) od (...) do skrzyżowania z ul. (...) (płyty DVD oznaczone jako: R. P. 1, R. P. 2, kopia 1, kopia 2, J. W., I. M.). Na nagraniu dokonanych przez funkcjonariuszy Policji, dobrze słycać wykrzykiwane (skandowane) hasła przez obie grupy. Widać też zachowanie uczestników zgromadzenia i kontrmanifestacji oraz działania Policji. Sąd uznał wszystkie odtworzone na rozprawie nagrania za wiarygodny materiał dowodowy, gdyż brak było jakichkolwiek przesłanek wskazujących na nieautentyczność odtworzonych nagrań czy na ingerencję w zarejestrowaną treść (montowanie materiału itp.). Również żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności odtworzonych materiałów.

Sąd uznał za wiarygodne także dowody z dokumentów w postaci: notatek urzędowych (k. 1-1v, 22-37v, 52, 101-101v, 150-150v, 201-201v, 251-251v, 300-301v, 353-353v, 404, 452, 502-502v, 554-554v, 604-604v, 705-705v, 755-755v, 805-805v, 858-858v, 907-907v, 969-969v, 1155-1155v, 1261-1261v, 1337-1338v, 1403-1403v, 1454-1454v, 1505-1505v, 1556-1556v, 1613-1614v, 1669, 1728-1728v, 1778, 1837-1837v, 1887-1888v, 1940-1941v, 1995-1996v, 2050-2051v, 2105-2106v, 2157-2158v, 2210-2211v, 2263-2263v, 2316-2316v, 2373-2373v), zawiadomienia o zgromadzeniu (k. 2-4), pisma z Komendy Rejonowej Policji (...) wraz z załącznikami (k. 10-21), danych z Krajowego

Rejestru Karnego (k. 1097-1114, 1116-1117, 2502-2521, 2523, 2541-2543), dokumentacji medycznej (k. 2525, 2552, 2895, 2899, 2974, 2975), opinii sądowo-psychiatrycznych (k. 2575-2581, 2729-2732, 2734-2738, 3096-3097, 3099-3100, 3102-3105), pisma Dyrektora Biura (...) Urzędu (...) wraz z załącznikami (k. 2683-2698) oraz publikacji „Przestępstwa z nienawiści” (k. 3149-3170). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Autentyczności dokumentów nie kwestionowały również strony.

Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Po dokonaniu opisanych ustaleń faktycznych, Sąd przeanalizował je przez pryzmat znamion zarzucanego wszystkim obwinionym wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, sprawdzając przy tym, czy czyny obwinionych rzeczywiście godzą w przedmiot ochrony tego wykroczenia, tzn. czy faktycznie doszło do naruszenia wolności zgromadzeń oraz czy czyny obwinionych realizują znamiona ogólne każdego czynu zabronionego jako wykroczenia, a przede wszystkim, czy czyny te należy ocenić jako karygodne (społecznie szkodliwe).

Przepis art. 52 kw, jako całość, chroni konstytucyjnie i konwencyjnie gwarantowaną wolność zgromadzeń w rozmaitych jej aspektach. Przy czym § 2 pkt 1 kw powołanej normy odnosi do ochrony prawidłowości zwoływania i przebiegu zgromadzeń.

Wolność zgromadzeń posiada swoje gwarancje w treści art. 57 Konstytucji oraz w regulacjach międzynarodowych konwencji, które Polska ratyfikowała i zobowiązała się przestrzegać dla dobra i bezpieczeństwa obywateli. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r., uzupełniona później Protokołem nr 2 i zmieniona Protokołami nr 3, 5 i 8 (EKPC), której stroną są obecnie wszystkie 47 państw Rady Europy, a którą Polska ratyfikowała w dniu 19 stycznia 1993 r., w art. 11 ust. 1 gwarantuje swobodę gromadzenia się i stowarzyszania. Prawo do spokojnego gromadzenia się gwarantuje też art. 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPPiO), przyjęty w dniu 16 grudnia 1966 r. na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2200A (który Polska ratyfikowała w 1977 r.), jak również Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjęta na szczycie Rady Europejskiej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r., która nabrała mocy wiążącej na mocy traktatu lizbońskiego z dnia 13 grudnia 2007 r. gdzie w art. 12 zagwarantowane jest prawo do swobodnego, pokojowego gromadzenia się.

Przy stosowaniu wszystkich ww. umów międzynarodowych, stanowiących część obowiązującego w Polsce prawa (z mocy art. 87 ust. 1 Konstytucji RP), których celem jest stworzenia dogodnych warunków prawnych dla możliwości urzeczywistnienia gwarantowanych tam podstawowych praw człowieka (m. in. prawa do swobodnego, spokojnego gromadzenia się w przestrzeni publicznej), od wielu lat dostrzegany jest problem nadużywania zagwarantowanych tam praw i wolności przez osoby, organizacje o charakterze skrajnym (ekstremistycznych) i wykorzystywanie ich dla podważania wartości stanowiących fundament demokratycznego państwa prawa (np. zakazu dyskryminacji).

Szczególnie dobrze jest to widoczne w przypadku regulacji z najdłuższą praktyką stosowania – EKPC, gdzie w art. 17 wprowadzono klauzulę zakazującą właśnie takiego używania chronionych przez nie praw, które mogłyby obrócić się przeciwko nim i w rzeczywistości doprowadzić do ich unicestwienia. Tenże art. 17 Konwencji posiada rolę i zadania imitacyjne, jako zasada prawa, której stosowanie ma na celu ochronę wartości i instytucji demokratycznych, gdy prawa gwarantowane Konwencją są nadużywane i wykorzystywane przeciwko istocie praw i wolności konwencyjnych (por. R. Mizerski „Test legalności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka” Warszawa 2009 s. 92; postanowienie Europejskiej Komisji Praw Człowieka z dnia 20 lipca 1957 r. w sprawie D.K.P. przeciwko Republice Federalnej Niemiec, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – ETPC z dnia 1 lipca 1961 r. w sprawie Lawless przeciwko Irlandii). Instrument wprowadzony art. 17 Konwencji pozwala ETPC na stwierdzenie, iż w przypadku organizacji skrajnych (które w sposób mniej lub bardziej jawny kontestują wartości liberalnej demokracji lub nawet aktywnie dążą do naruszenia demokratycznego porządku prawnego) korzystanie z gwarantowanych Konwencją praw i wolności (w tym wolności zgromadzeń) może być przez organy demokratycznego państwa limitowane i ograniczane (por.

wyrok ETPC z dnia 31 lipca 2001 r. (Sekcji Trzeciej) i z dnia 13 lutego 2003 r. (Wielkiej Izby) w sprawie Refah Partisi i in. przeciwko Turcji; wyrok z dnia 26 września 1995 r. w sprawie Vogt przeciwko Niemcom). W ocenie ETPC, działalność takich skrajnych ugrupowań, podkopująca fundamenty demokratycznego porządku prawnego i społecznego, nie zasługuje więc na ochronę. Jeżeli takie swobody obywatelskie, jak np. wolność słowa, organizowania się (także w formie zgromadzenia), faktycznie wykorzystywane są przeciwko ustrojowi demokratycznemu, to nie sposób ich akceptować i chronić.

Wskazana idea stworzenia możliwości prawnych ograniczania korzystania z podstawowych prawa i wolności, gdy wykorzystuje się takie prawa do podważania istoty demokratycznego ustroju państwa, ma swoje teoretyczne uzasadnienie w stworzonej jeszcze przed II wojną światową koncepcją „demokracji wojującej” – „militant democracy” niemieckiego filozofa i politologa Karla Loewensteina (por. „Soldiers for Democracy: Karl Loewenstein, John H. Herz, Militant Democracy and the Defense of the Democratic State, Virginia Commonwealth University 2013 s. 13-14.). Karl Loewenstein, badający w latach 30 XX wieku zjawisko faszyzmu i jego rozpowszechniania się w całej Europie, zwracał uwagę na konieczność stworzenia przez demokratyczne narody instrumentów obrony, bowiem organizacje autorytarne korzystają z demokratycznych zasad i instrumentów prawa, aby zapewniać sobie dojście do władzy. W takich warunkach konieczne było, w ocenie tego filozofa, stworzenie prawnych barier przed wykorzystywaniem praw podstawowych przez ruchy faszystowskie (autorytarne), zainteresowane faktycznie unicestwieniem demokracji. K. Loewenstein zauważył „jeśli demokracja jest przekonana, że nie spełniła jeszcze swojego przeznaczenia, musi walczyć (...). Demokracja musi być wojownikiem” (por. „Soldiers for Democracy ...” s. 13).

Idea „demokracji walczącej” K. Loewensteina, przeciwstawiającej się nadużywaniu właściwych dla demokracji praw, wolności i swobód przez osoby (organizacje, siły polityczne) demokracji wrogie, stała się fundamentem dla wielu porządków konstytucyjnych demokratycznych państw Europy po II Wojnie Światowej (m.in. ustawy zasadniczej RFN z dnia 8 maja 1949 r.). Takie instrumenty walki z ruchami (organizacjami) ekstremistycznymi jak zakaz funkcjonowania organizacji (np. partii politycznych) odwołujących się do ideologii zaprzeczającej istocie ustroju demokratycznego, czy zakaz używania, jak to obecnie określa się „mowy nienawiści” (treści wykluczających określone jednostki i całe grupy społeczne, poniżających ich) uznano za konieczne „wyposażenie obronne” demokracji. Także więc prawa podstawowe (jak wolność słowa, organizowania się, czy to w zgromadzeniu, czy stowarzyszeniu) mogą być ograniczane, jeżeli wykorzystywane są przez organizacje skrajne, dążące do podważania fundamentów ustroju demokratycznego. Wspomniana idea demokracji walczącej stała się uzasadnieniem doktrynalnym dla wprowadzonych także w polskim porządku prawnym regulacji przeciwdziałających nadużywaniu praw podmiotowych, czego najlepszym przykładem jest art. 13 Konstytucji RP. W polskiej ustawie zasadniczej nie ma odpowiednika art. 17 EKPC, co jednak nie oznacza, iż również na gruncie prawa polskiego nie dochodzi do nadużywania praw podmiotowych i wolności obywatelskich. W polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego nadużycie prawa definiowane jest jako „sytuacja, gdy trudno dopatrzeć się zaniedbań ze strony ustawodawcy, chociaż oczywiście jest, że w danej sytuacji nie sposób wydać sprawiedliwego rozstrzygnięcia na podstawie literalnego brzmienia przepisu” (por. A. Stępkowski „Nadużycie prawa a rozwój prawa” (w:) H. Izdebski, A. Stępkowski „Nadużycie prawa. Konferencja Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego” Warszawa 2003r., s. 66). W takich okolicznościach, jak wskazuje A. Stępkowski, „przeciwdziałanie nadużyciu prawa możliwe jest dopiero w toku orzekania, przez uwzględnienie etycznego kontekstu życia społecznego” (por. A. Stępkowski „Nadużycie prawa ...” s. 73). W tym założeniu „walka demokracji” z nadużywaniem właściwych jej wartości odbywa się także na etapie stosowania prawa (a nie tylko rozwiązań prawnych, które postulował K. Loewenstein). W sytuacji, gdy wymaga tego ochrona interesu społecznego, w toku orzekania w przedmiocie konkretnego wykorzystywania swobód i prawa obywatelskich, konieczne jest uwzględnienie kontekstu etycznego. Tylko bowiem w ten sposób możliwe jest właściwe korzystanie z gwarantowanych w wolnym społeczeństwie praw politycznych (obywatelskich), dające się pogodzić z istotą demokracji. Literalne trzymanie się regulacji o charakterze administracyjnym (np. takich odnoszących się do zapewnienia obywatelom wolności gromadzenia się) może doprowadzić do sytuacji, gdy z wolności takich korzystają „wrogowie demokracji”.

Wszystko co podniesiono wyżej, ma istotne znaczenie dla okoliczności rozpoznawanej sprawy, ponieważ pozwala na wszechstronną, rzetelną ocenę stanu faktycznego i zbadanie, czy rzeczywiście działania obwinionych doprowadziły do naruszenia wolności zgromadzeń i czy prawo to nie było nadużywane przez organizatorów zgromadzenia w dniu 15 sierpnia 2017 r. Odnosząc się bowiem do zgromadzenia, które jak to wskazano we wnioskach o ukaranie, miało według deklarowanego celu służyć uczczeniu pamięci uczestników bitwy (...) 1920 r., poprzez wyraźne zdominowanie go przez symbolikę dwóch organizacji: (...) i (...), było w rzeczywistości zgromadzeniem służącym popularyzacji tych obu organizacji i idei społeczno-politycznych, które promują. Znamienne są tutaj to co wskazał obwiniony J. M. (1) (k. 2777-2778) w swoich wyjaśnieniach, gdy widział jak mężczyzna z portretem Marszałka P. próbował przyłączyć się do zgromadzenia, ale jego uczestnicy kazali mu „wyp...lać”. To właśnie faktyczny udział tych skrajnych nacjonalistycznych środowisk w zgromadzeniu zorganizowanym w dniu 15 sierpnia 2017 r., był przyczyną spontanicznie zorganizowanego protestu, w którym aktywnie uczestniczyli obwinieni. Gdy na portalach społecznościowych (głównie (...)) rozpowszechniana była informacja o zgromadzeniu, wskazywano, iż organizatorem jest (...) i że aktywnie uczestniczyć będą tam członkowie (...). Właśnie z uwagi na to, pojawiła się koncepcja kontrmanifestacji osób, które nie godzą się na wizję państwa i społeczeństwa, konsekwentnie prezentowaną przez obie te organizacje jeszcze od okresu międzywojennego. Organizacje (...) wyraźnie eksponowały na czele pochodu tego zgromadzenia symbole właściwe dla środowisk skrajnie nacjonalistycznych (flagi z symbolem „Falangi”, czy „mieczykiem Chrobrego”, logiem (...)). W sferze wizualnej na zgromadzeniu zdecydowanie bardziej widoczne były oznaczenia tych organizacji (co widać dobrze na odtworzonych na rozprawie materiałach video), niż cel, dla jakiego miało ono zostać zorganizowane – upamiętnienie bitwy (...) 1920 r. To właśnie przynależność uczestników zgromadzenia do tych dwóch skrajnych organizacji i wykorzystanie takiego zgromadzenia dla popularyzowania skrajnych idei politycznych i społecznych tych środowisk (o czym niżej), było bezpośrednią, najistotniejszą przyczyną protestu z udziałem obwinionych.

(...) i (...), które wznowiły swoją działalność i publiczną aktywność po odzyskaniu niepodległości w 1989 r., w sposób oczywisty i wyraźny odwołują się do początków działalności obu tych organizacji w latach 20 i 30 XX w., gdy przeżywały one okres swojej „świąteczności”. Budują one swoją obecną tożsamość poprzez nawiązywanie wprost do aktywności swoich poprzedników w okresie międzywojennym, co budzi uzasadnione, ogromne emocje społeczne. Niewątpliwie bowiem dla obu tych formacji polityczno-społecznych, które także w przedwojennej Polsce postrzegane były jako organizacje skrajne i niebezpieczne, jednym z najistotniejszych elementów budowania tożsamości narodowej, był wyrażany wprost szowinizm i antysemityzm. Należy podkreślić, iż na skrajny charakter organizacji (...) zwracali również uwagę eksperci Komendy Głównej Policji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdy w 2010 r. przygotowywali dla funkcjonariuszy Policji materiały pomocnicze „Przestępstwa z nienawiści” (k. 3149-3170). W materiałach tych wskazano na symbole nienawiści (rasistowskie i szowinistyczne), wśród których znalazły się: symbol „Falangi” (...) (...), który oceniony został przez autorów opracowania jako organizacja (...), „mieczyk Chrobrego”, czy symbol graficzny, tzw. „zakaz pedałowania”, obecne na zgromadzeniu w dniu 15 sierpnia 2017 r. – k. 3168v.-3169. Zdziwienie musi budzić wycofanie wskazanych materiałów, jak źródła informacji i wiedzy dla policjantów, którzy na co dzień spotykają się z przypadkami i konsekwencjami „mowy nienawiści”.

Organizacja społeczna (...) powstała we L. w dniach 25-26 marca 1922 r. jako organizacja studencka i była aktywna właśnie głównie na uczelniach wyższych. Od początku swojej działalności (...) dążyła do ograniczenia możliwości studiowania dla młodzieży żydowskiej na polskich uczelniach. To działacze (...) i (...) wywołali zamieszki we L. 2 czerwca 1929 r., w czasie których zdemolowano siedzibę gimnazjum żydowskiego, dom akademicki i redakcję gazety. Nastroje antyżydowskie zdecydowanie wzrosły w latach 30. Członkowie (...) domagali się wprowadzenia zasady numerus clausus i getta ławkowego na polskich uczelniach dla studentów żydowskich, a nawet całkowitego usunięcia Żydów z uczelni wyższych (numerus nullus). Rektor (...) J. K. (3) we L. prof. S. K. w liście otwartym z dnia 11 stycznia 1938 r., wystosowanym w związku z ustąpieniem ze stanowiska rektora po rozruchach antysemickich pisał „Stronnictwo polityczne, którego dziełem jest terror uprawiany na Uniwersytecie, głosi hasło bezwzględnej walki z ekonomiczną i kulturalną przewagą Żydów w naszym życiu, jednocześnie zaś głosi zasadę, że walkę tę prowadzić należy nie tylko od dołu, organizując bojkot i walkę konkurencyjną, ale także od góry przez stworzenie wyjątkowego

prawodawstwa, ograniczającego prawa Żydów w państwie i społeczeństwie”. („Czarno na Białym”, 23 stycznia 1938 r.).

(...), powstały w 1934 r. z rozłamu, jaki nastąpił w szeregach (...), był jeszcze bardziej zaangażowany w politykę autorytarną i antysemicką. W ulotkach z 1934 r., zatytułowanych „O co walczy (...), głównym deklarowanym celem (oprócz odsunięcia od władzy sanacji) było pozbawienie Żydów wszelkich praw publicznych. W czasopiśmie (...), stworzonym przez zwolenników B. P. (2), gdy w 1935 r. dokonano rozłamu w (...) i powstało ugrupowania (...), publikowano materiały, w których wzywano „do zatkania gardła żydowskim cenzorom polskich myśli”, a w reportażu o rozwiązaniu kwestii żydowskiej w III Rzeszy S. B. (2) (aresztowany jeszcze w czerwcu 1939 r. i osadzony za szpiegostwo, później jeszcze przed śmiercią w 1941 r. współpracujący z gestapo) pisał „żydowskie pismaki będą jeszcze jakiś czas w Polsce bagatelizować i wyśmiewać postulaty rasowe A. H.. Ale to nie przekreśla faktu, że osiemdziesięciomilionowy naród niemiecki przyjął i w życie wprowadził aryjskie paragrafy, uwolnił się od rozkładowego elementu żydowskiego i dzięki temu czuł się dostatecznie silny, aby we wrześniu 1938 r. zaprowadzić Europę do M..” (za „Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy” M. J. Chodakiewicz, J. Mysiakowska-Muszyńska, W. J. Muszyński, wyd. Zysk i S-KA 2015 r., s. 188).

Kontekst historyczny oby ugrupowań, które zdominowały zgromadzenie z dnia 15 sierpnia 2017 r. jest dlatego tak istotny, ponieważ bez tego bagażu historyczno – ideowego, jaki stoi za organizatorami zgromadzenia, nie sposób zrozumieć motywacji, która kierowała obwinionymi, jako uczestnikami protestu. Idea tego protestu nie zrodziła się dopiero, gdy zgromadzenie (...) się rozpoczęło i trwało, ale wcześniej, gdy do opinii publicznej dotarły informacje, kto faktycznie organizuje zgromadzenie. W takiej sytuacji emocje wszystkich, którzy świadomi są konsekwencji polityki prowadzonej przed 1939 r. przez obie te skrajne nacjonalistyczne organizacje, doprowadziły do zgromadzenia się na (...) kontrmanifestantów. Obwinieni, tak jak setki innych osób obecnych na ul. (...) w dniu 15 sierpnia 2017 r., znaleźli się tam, ponieważ wiedzieli do czego prowadzi bierność i obywatelska apatia w obliczu działalności skrajnych ruchów politycznych. Doświadczenie Europy z lat 30 XX w. jednoznacznie pokazuje, że zgoda na wykorzystywanie właściwych dla demokratycznego porządku praw oraz swobód politycznych i obywatelskich (takich jak wolność wyrażania poglądów, swoboda gromadzenia się i zrzeszania) przez siły i organizacje antydemokratyczne, może prowadzić do unicestwienia demokracji. Organizacje takie, jak pesymistycznie wieszczyl i ostrzegał wspomniany już Karl Loewenstein (por. „Soldiers for Democracy ...” s. 31-32), zdobywały władzę przy wykorzystaniu demokratycznych instrumentów (np. w Niemczech, Hiszpanii), aby wprowadzić rządy autorytarne i dyktaturę, co po 1939 r. doprowadziło Europę do katastrofy. Trudno się więc dziwić, a tym bardziej piętnować sytuację, gdy osoby świadome takich zagrożeń, posiadające wiedzę co do roli, jakie odgrywały organizacje (...) w międzywojennej Polsce, decydują się zmanifestować swój sprzeciw i niezgodę, gdy dowiadują się, że takie organizacje aktywizują swoją działalność.

Podkreślić trzeba, iż organizacje (...), które reaktywowały swoją działalność po 1989 r., nie odżegnują się od działalności swoich poprzedników, a wręcz przeciwnie, podkreślają kontynuację dorobku politycznego swoich poprzedników. (...) na swojej oficjalnej stronie internetowej odwołuje się do historii tej organizacji w latach 20 i 30 XX w. przyznając, iż promowała ona zasadę numerus clausus na uczelniach wyższych dla młodzieży żydowskiego pochodzenia (por. (...) czyniąc to bez jakiegokolwiek krytycznej oceny takiej inicjatywy. (...) także oficjalnie odwołuje się do działalności swoich przedwojennych poprzedników, a w swojej deklaracji ideowej nadal wskazuje na zasadność „zachowania stanu homogeniczności etnicznej” ((...) (...)/). Pamiętać należy, przy uwzględnieniu tych okoliczności, iż były już podejmowane działania sądów mające na celu eliminowanie z funkcjonowania w sferze publicznej organizacji skrajnych takich jak (...). Sąd Rejonowy w Opolu, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, postanowieniem z dnia 12 października 2009 r. (sygn. akt OP VIII Ns Rej. KRS (...)/M) rozwiązał stowarzyszenie zwykle (...) w B., ponieważ statut stowarzyszenia jawnie nawiązywał w swojej działalności do tradycji (...) z czasów międzywojennych (w uzasadnieniu postanowienia wskazano „(...) powstały 14.05.1934 r. był ugrupowaniem skrajnie prawicowym, antysemickim, antykomunistycznym i antykapitalistycznym (...). Głosił solidaryzm klasowy, antysemityzm oraz potrzebę modyfikacji ustrojowych w oparciu o wzory faszystowskie. W lipcu 1934 r. został uznany przez władze państwowe za organizację nielegalną i rozwiązany”. (orzeczenie niepublikowane za : (...) „Organizacje skrajne w orzecznictwie sądów polskich oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” Warszawa 2013 r., s. 6 i Ada

Paprocka „Delegalizacja organizacji skrajnych- dotychczasowe próby i postulaty na przyszłość” Warszawa 2013 r., s. 12).

W odniesieniu do zgromadzenia zorganizowanego w dniu 15 sierpnia 2017 r. należy zauważyć, że organizatorzy tego zgromadzenia z (...) są świadomi ograniczeń prawnych i dlatego dokładano starań, aby w czasie zgromadzenia nie wykorzystywano hasel w sposób jednoznaczny naruszających prawo. Jak zwraca uwagę A. B. (1), korzystające z wolności zgromadzeń organizacje skrajne starają się dbać o to, aby nie padały tam hasła, które w sposób oczywisty byłyby naruszeniem art. 256 lub 257 k.k., a w szczególności hasła antysemitki. Ponadto wykorzystywana jest możliwość jaką daje ustawa Prawo o zgromadzeniach, aby jako organizatorów formalnie wskazywano osoby fizyczne, nie występujące w zgłoszeniu zgromadzenia jako reprezentanci takich organizacji (por. (...) „Organizacje skrajne w orzecznictwie sądów polskich oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” Warszawa 2013 r., s. 9). W trakcie zgromadzenia przeprowadzonego w dniu 15 sierpnia 2017 r. (zgłoszonego właśnie przez osobę fizyczną – M. M. (9)) nie ustrzeżono się jednak od treści dyskryminacyjnych i homofobicznych, np. skandowane kilkakrotnie, głośno, na początku pochodu zgromadzenia hasło „zakaz pedałowania”. Należy mieć na uwadze, że nawet jeżeli na zgromadzeniach członkowie (...) i (...) nie formułują już wprost bezpośrednich postulatów antysemitki, to nadal w wypowiedziach publicznych swoich przedstawiciele odwołują się do rasizmu i szowinizmu. Rzecznik (...) M. P. (2) (obecny na zgromadzeniu w dniu 15 sierpnia 2017 r., który w czasie przemówienia przy (...) wskazywał m. in. na „lewackie oszłomstwo” w odniesieniu do osób, które protestowały przeciwko marszowi (płyta dvd. k. 3022), kilka miesięcy później w wywiadzie prasowym dla tygodnika (...) wskazywał, że członkowie (...) to separatyści rasowi, w hasła B. (...) nie ma niczego złego, a osoba czarnoskóra nie może być Polakiem.((...) W 2017 r. na stronie internetowej (...) opublikowano tekst A. B. (2) pt.: „Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku”, gdzie można przeczytać wezwanie do przywrócenia prymatu białej rasy i odwołania do teorii o supremacji białej rasy. W tekście obciąża się emigrantów odpowiedzialnością za wzrastające statystyki przestępczości oraz nieustające konflikty etniczne. W związku z tą publikacją Rzecznik Praw Obywatelskich złożył zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, domagając się wszczęcia z urzędu postępowania wobec propagowania teorii o „wyższości rasowej” białych nad innymi członkami społeczeństwa, co mogłoby wypełniać znamiona czynu zabronionego ((...)

Protest z udziałem obwinionych zorganizowano spontanicznie, mając właśnie na uwadze przekonanie jego uczestników, że organizowanie zgromadzenia przez organizacje skrajne takie jak (...) i (...), stanowi oczywisty przejaw nadużywania wolności zgromadzeń. Jak wynika z wyjaśnień obwinionych (tych, którzy skorzystali z prawa złożenia wyjaśnień i odnieśli się do przyczyn swojego udziału w kontrdemonstracji), nie mogą oni pogodzić się z tym, że w stolicy Polski, miasta i kraju tak bardzo dotkniętego przez konsekwencje autorytarnych, faszystowskich rządów w hitlerowskich Niemczech, z wolności gromadzenia się korzystają ideowi spadkobiercy organizacji, które w latach 20 i 30 XX w. też aktywnie propagowały antysemityzm, dążąc do pozbawienia obywateli polskich pochodzenia żydowskiego praw publicznych. W takich warunkach, potrzeba wyrażenia niezgody na takie działania członków organizacji (...), doprowadziła właśnie do protestu w postaci symbolicznego zajęcia miejsca na trasie przemarszu zgromadzenia. Zachowanie to pokazało, iż obywatele demokratycznego państwa polskiego nie zgadzają się na nadużycie podmiotowego prawa gromadzenia się przez skrajne środowiska, kontestujące demokratyczny porządek. Natężenie emocji po stronie demonstrantów było tak duże, iż nie ograniczyli się oni do artykułowania swojego sprzeciwu na chodnikach przy ul. (...), ale zdecydowali się wejść na jezdnię, aby symbolicznie przeciwstawić się pochodowi osób, które uważają demokrację liberalną za rozwiązanie ustrojowe szkodliwe dla Polski, w przeciwieństwie do „separatyzmu rasowego” i „homogeniczności etnicznej”, które Polsce mają się przysłużyć.

Należy tutaj zauważyć, iż odwoływanie się przez członków (...) i (...) do wolności zgromadzeń, przy uwzględnieniu ich własnych działań i postaw, jest daleko posuniętą hipokryzją. Trzeba bowiem pamiętać, iż organizacje te nie mają żadnych oporów, aby odmawiać innym obywatelom prawa do wolności zgromadzeń. Jak wynika z relacji przedstawianych na stronie (...) gdy w C. w dniu 8 lipca 2018 r. organizowana była Parada Równości, celem (...) było „wsparcie blokowania parady równości” i „przemykających się dewiantów” ((...) (...). W czasie Parady Równości odbywającej się w P. w dniu 11 sierpnia 2018 r., na której według relacji (...), „pojawił się transwestyci, pedofile,

lesbijki, geje, biseksualiści, anarchiści i antyfiarze z całego kraju oraz szereg dewiantów intelektualnych” środowiskom narodowym - wśród nich (...) prawie godzinę udało się blokować paradę zбочeńców” ((...)(...)).

Jak więc widać, wolność zgromadzeń jest dla organizatorów zgromadzenia z dnia 15 sierpnia 2017 r. wartością pozorną. Nie mają oni żadnych skrupułów, aby powodowani jawnie deklarowaną dyskryminacją i homofobią, odmawiać prawa do gromadzenia się w przestrzeni publicznej innym obywatelom, tylko z uwagi na ich orientację seksualną, czy poglądy.

Mając na uwadze wszystko powyższe, Sąd doszedł do przekonania, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zachowania kontr-manifestantów (w tym obwinionych), którzy poprzez zajęcie jezdni ul. (...) pokazać chcieli swój głęboki sprzeciw wobec organizatorów zgromadzenia – organizacji (...), nie można ocenić jako zachowania bezprawnego, faktycznie godzącego w wolność zgromadzeń. Wolność ta nie ma charakteru absolutnego i na co zwraca uwagę (...), w przypadku publicznej aktywności organizacji skrajnych, kwestionujących założenia liberalnej demokracji, należy zawsze w okolicznościach każdej konkretnej sprawy sprawdzać, czy faktycznie nie dochodzi do nadużywania wolności (czy to do publicznego przedstawiania, głoszenia poglądów, czy swobodnego gromadzenia się w ogólnie dostępnej przestrzeni publicznej) przez osoby (organizacje), które takich swobód używają faktycznie, aby podwaliny demokracji, ufundowanej na poszanowaniu godności każdego człowieka, bez względu na pochodzenie, światopogląd, orientację seksualną, wyznanie itp. podkopywać. (...) i (...) za podstawę swojego działania przyjmują koncepcję państwa i narodu odwołującą się do szowinizmu, powołanego już „separatyizmu rasowego” i „homogeniczności etnicznej”, przez co aktywność tych środowisk w sferze publicznej spotyka się ze zdecydowanym oporem i sprzeciwem społeczeństwa.

Trzeba tutaj też zwrócić uwagę na wykładnię art. 21 zd. 2 MPPPiO, gdzie wskazuje się, iż ograniczenia wolności zgromadzeń „konieczne w demokratycznym społeczeństwie”, to ograniczenia wynikające z obowiązku władzy do ochrony społeczeństwa przed osobami i ugrupowaniami określonymi jako „wrogowie demokracji”, czyli aktywnością (także w formie zgromadzeń) organizacji ekstremistycznych, np. neofaszystowskich (por. M. Bossuyt „Guide to the” travaux Préparatoires” of the International Covenant on Civil and Political Rights” za: A. Gliszczyńska-Grabias, L. Wiśniewski Komentarz do art. 21 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych Lex 2012 r., Decyzja Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej ONZ z dnia 15 sierpnia 2005 r. w sprawie nr 30/2003 The Jewish Community of Oslo i in. Przeciwno Norwegii; czy wyrok ETPC z dnia 29 czerwca 2006 r. w sprawie Öllinger przeciwko Austrii za: A. Gliszczyńska-Grabias „Przeciwdziałanie antysemityzmowi” Monografia Lex 2014 r.).

Jak więc widać, praktyka stosowania przepisów EKPC czy MPPPiO, które tak jak i Konstytucja RP gwarantują wolność zgromadzeń, pokazuje, iż w odniesieniu do działalności organizacji skrajnych korzystanie z praw i swobód politycznych (obywatelskich) może prowadzić do umożliwienia działalności antydemokratycznej. Jak pokazują to cytowane wyżej publiczne stanowiska (...) i (...), organizacje te same chcą limitować wolność zgromadzeń, która niedostępna ma być np. dla tęczyowych „dewiantów” „zбочeńców” organizujących parady równości. Nie da się etycznie zaakceptować zgody na tak jaskrawe nadużywanie prawa zgromadzeń, służące w istocie kwestionowaniu demokracji i godzące w wartości, które stanowią podstawę jej istnienia.

Jak zauważył niemiecki konstytucjonalista Josef Isensee „Nie ma bardziej wymagającej i odważnej formy państwowości niż demokratyczne państwo prawa”, co jest szczególnie aktualne obecnie, gdy jak przekonuje, powraca cezaryzm a „na obrzeżach Europy – w Rosji czy w Turcji – ale nie tylko tam, demokracja nabiera coraz bardziej autorytarnego charakteru. Pozbywa się więzów praworządności i zapycha źródła własnej legitymizacji, uciskając parlamentarną i pozaparlamentarną opozycję oraz krytyczne media. Instytucje i procedury konstytucyjne zastępuje się plebiscytowymi aklamacjami. Budynek demokratycznego państwa prawa jest drylowany i urządzany pod rząd wybranych przez naród autokratów. Demokratyczna pozostaje jedynie fasada.” (por. Josef Isensee „Demokratyczne państwo prawa i jego przyszłość” w: Chrześcijaństwo Świat Polityka, Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła No 21. 2017 r., s. 9 i 15).

W tym kontekście, działań obwinionych polegających na podjęciu kontr-manifestacji w formie protestu siedzącego na trasie przemarszu zgromadzenia zorganizowanego przez skrajne organizacje (...), nie można ocenić jako działań, które rzeczywiście godziły w wolność zgromadzeń. Wolność taka nie może być bowiem wykorzystywana dla działalności antydemokratycznej osób (organizacji), które demokrację liberalną traktują jako system wrogi, który winien zostać zniesiony.

W ocenie Sądu, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zaistniała więc sytuacja powoływana przez Tomasza Grzegorzycy, który wskazuje, iż przy uwzględnieniu okoliczności określonego zachowania oraz ratio legis konkretnej normy i przedmiotu ochrony, może się okazać, iż takie zachowanie albo nie godzi w przedmiot ochrony, albo godząc w niego, jest jednak pozbawione społecznej szkodliwości, właśnie z uwagi na okoliczności, w jakich się dokonuje (zob. T. Grzegorzycy Kodeks Wykroczeń. Komentarz, wyd. II, Komentarz do art. 1, Lex 2013). Gdyby wyseparować znamiona wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw z całego systemu prawnego i przyjąć, iż wolność zgromadzeń ma charakter absolutny, bez względu na to, kto z niej korzysta, jaki czyni z niej użytek i do czego może służyć, to należałoby stwierdzić, że obwinieni, siadając na jezdni ul. (...), usiłowali ingerować w przebieg zgromadzenia (...) i (...). Jednakże znamion wykroczenia, określonych w części szczególnej kodeksu wykroczeń, nie można interpretować w oderwaniu od norm konstytucyjnych i opisanych regulacji konwencyjnych, gdzie pierwotnie zagwarantowano wolność zgromadzeń, ale też określono granice tej wolności oraz ustanowiono klauzule imitacyjne (art. 17 EKPC, art. 21 zd. 2 MPPiO) zapobiegające wykorzystywaniu jej przez osoby i środowiska reprezentujące poglądy skrajne i wobec demokracji wrogie. W sytuacji, gdy ograniczona jest takim środowiskom możliwość korzystania z wolności zgromadzeń, w ocenie ETPC, nie zawsze oznaczać to będzie naruszenie Konwencji i prawa do swobodnego gromadzenia się w przestrzeni publicznej. Ze stanowiskiem ETPC koresponduje stanowisko Trybunału Konstytucyjnego (por. uzasadnienie wyroku z dnia 11 października 2006 r., P 3/06), gdzie jednoznacznie wskazano, iż treści wyrażające nienawiść rasową i narodowościową i ich propagowanie ex definitione nie mieści się w aksjologii demokratycznej przestrzeni prawnej.

Aktywność grup, organizacji, środowisk radykalnie nacjonalistycznych, odwołujących się do szowinizmu i wrogich liberalnej demokracji, w kontekście gwarantowanych przez EKPC swobód obywatelskich, takich jak wolności zgromadzeń i wolności słowa, była przedmiotem oceny w sprawach przywołanych już wyżej. W 2002 r. ETPC w sprawie Y. i inni przeciwko Turcji, dotyczącej rozwiązania tureckiej (...), stwierdził, że partia polityczna, której liderzy proponują politykę, która nie pozostaje w zgodzie z jedną lub większą liczbą zasad demokracji lub która jest skierowana na lekceważenie praw i wolności uznanych w demokracji, nie może powoływać się na ochronę Konwencji (por. wyrok (...) z dnia 9 kwietnia 2002 r., w sprawie Y. i inni przeciwko Turcji).

W odniesieniu do zgromadzenia organizowanego w dniu 15 sierpnia 2017 r., które faktycznie na kilkanaście minut musiało się zatrzymać, oczekując na zniesienie z jezdni ul. (...) uczestników protestu, nie może być rozstrzygającym argumentem fakt, iż było to zgromadzenie niezakazane. Należy mieć na uwadze, że wydanie decyzji o zakazie zgromadzenia następuje najpóźniej na 96 godzin przed odbyciem zgromadzenia (art. 14 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach) i jedynie przy uwzględnieniu kryteriów wskazanych w pkt 1-3 tego przepisu, które niestety bez trudu można obejść. Jak wskazuje praktyka organów gminy, cel zgromadzenia nie jest sprawdzany. Nie sprawdza się także, czy faktycznie organizatorem jest osoba, która została wskazana w zgłoszeniu (nawet gdy, tak jak w przedmiotowej sprawie, osoba fizyczna wskazuje, iż zapewni własną straż zgromadzenia, organ gminy nie stara się wyjaśnić i potwierdzić, jak osoba taka ma zorganizować własną ochronę marszu). W takich warunkach nie można liczyć na to, iż realnie sprawdzone zostaną okoliczności planowanego zgromadzenia. Dopiero bowiem na miejscu zgromadzenia, bezpośrednio przed jego rozpoczęciem, można stwierdzić, iż zaistniały przesłanki do zakazania zgromadzenia, ale na wydanie decyzji administracyjnej w tym przedmiocie nie ma już czasu. O zgromadzeniu organizowanym w dniu 15 sierpnia 2017 r. faktycznie przez (...), przedstawiciele organu gminy mogli się dowiedzieć, tak jak i uczestnicy protestu, z informacji przekazywanych w mediach społecznościowych. Nikt jednak nie starał się nawet skonfrontować takich informacji z treścią pisemnego zgłoszenia dokonanego przez M. M. (9). Pokazuje to, iż instrumenty pozwalające na wydanie decyzji o zakazie zgromadzenia są niewystarczające i łatwe do obejścia. Skrajne organizacje nie muszą występować jako organizator zgromadzenia, bowiem w zgłoszeniu może być wskazana osoba fizyczna nawet formalnie z takim podmiotem nie powiązana. Jak pokazują okoliczności protestu z udziałem

obwinionych, o rzeczywistych warunkach organizowanego zgromadzenia można się było dowiedzieć z informacji rozpowszechnianych na portalu facebook, a nie z dokumentów zgłoszenia takiego zgromadzenia do gminy.

Niezależnie od powyższego, Sąd wskazuje, że nawet gdyby przyjąć, że w warunkach rozpoznawanej sprawy formalnie naruszony został przedmiot ochrony wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, czyli wolność zgromadzeń, a zgromadzenie (...) i (...), bez względu na poglądy propagowane przez te organizacje i przebieg zgromadzenia, podlegać miałyby ochronie, należy stwierdzić, że w działaniach obwinionych Sąd nie doszukał się takich elementów, które pozwalałyby na przyjęcie, iż było to zachowanie w świetle interesów demokratycznego społeczeństwa karygodne i jednoznacznie negatywne.

Formalne ujęcie czynu zabronionego (przestępstwa lub wykroczenia) ogranicza się do stwierdzenia, że jest to czyn wypełniający znamiona określone w ustawie. Ujęcie materialne wskazuje, iż jest to czyn wymierzony w dobro społeczeństwa, którym sprawca wyrządził zło (por. R. Zawłocki „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Legalis 2018 r., s. 1-2). To właśnie ten element materialny jest istotą czynu zabronionego w kodeksie karnym czy kodeksie wykroczeń, jako czynu doniosłego dla stosunków społecznych. Leksykalna interpretacja pojęcia „społecznej szkodliwości” pokazuje, iż przymiotnik „społeczny” oznacza, że dotyczy społeczeństwa, a rzeczownik „szkodliwość” oznacza, że „przynosi szkody, niekorzystne skutki, powoduje szkodę”. Oznacza więc to doprowadzenie do stanu niekorzystnego ze społecznego punktu widzenia, co nakazuje przyjąć, iż czynem zabronionym (przestępstwem, wykroczeniem) jest czyn zagrażający całokształtowi (układowi) stosunków społecznych (por. R. Zawłocki „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Warszawa 2007 r., Legalis).

Polski ustawodawca, decydując się na przyjęcie społecznej szkodliwości czynu jako wyznacznika i elementu koniecznego czynu zabronionego jako wykroczenie, przyjmuje z założenia, że czyny opisane w kodeksie wykroczeń (czy ustawach szczególnych) z definicji, ale tylko in abstracto, są społecznie szkodliwe. To dopiero rolę sądu w każdej konkretnej sprawie jest ustalenie, czy w rozpoznawanej sprawie, in concreto, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności zdarzenia, czyn jest rzeczywiście naganny i przynosi szkodę społeczeństwu. Tylko bowiem w ten sposób można uniknąć sytuacji, gdy formalnie wypełnione są znamiona konkretnego opisanego czynu zabronionego jako wykroczenie, natomiast nie byłoby podstaw do stwierdzenia, że czyn spowodował jakieś ujemne dla społeczeństwa skutki.

Ustawodawca wyposażył organy stosujące przepisy kodeksu wykroczeń w instrument oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, wymieniając w art. 47 § 6 kw kryteria, jakie należy brać pod uwagę określając go. Jednak ustawodawca nie wskazuje, jaki przyjęć punkt odniesienia w przypadku stosowania klauzuli generalnej „społecznej szkodliwości”, na co zwracał uwagę przy pracach nad nowymi kodyfikacjami karnymi A. Strzembosz (por. A. Strzembosz „Klauzule generalne w projekcie Kodeksu karnego” (redakcja z grudnia 1991 r.), [w:] Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora M. Cieślaka, S. Waltoś (red.), Kraków 1993 r., s. 91–92, gdzie autor słusznie zauważa, że statusu takiego kryterium generalnie nie spełnia przepis art. 115 § 2 kk, którego odpowiednikiem w kw jest art. 47 § 6 kw). Teorii na to, jaki winien być punkt odniesienia dla dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu, jest co najmniej kilka (co szczegółowo omawia R. Zawłocki w przywołanej już pracy „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Warszawa 2007 r., Legalis, w rozdziale „Kryteria (sposób) oceny społecznej szkodliwości czynu”). Z występujących w doktrynie koncepcji na przyjęcie takiego kryterium (punktu wyjścia) dla dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu, Sąd przychyła się do doniosłego obecnie kryterium opartego na treści reguł społecznej tolerancji, której zwolennikiem jest A. Zoll (por. A. Zoll, Aksjologiczne podstawy prawa karnego, [w:] Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, Katowice 1992 r., s. 306). Karygodność określonego czynu oceniana jest przy uwzględnieniu charakteru dobra prawnego podlegającego ochronie oraz sposobu naruszenia tego dobra. Takiej oceny dokonać trzeba przy uwzględnieniu społecznych potrzeb (społeczeństwo może tolerować konkretne zachowanie lub nie, w zależności od tego, czy godzi ono w jego aktualne interesy). A. Zoll wskazuje: „Przez element materialny w istocie przestępstwa rozumie się ujemną wartość zachowania z punktu widzenia przyjętych w społeczeństwie założeń aksjologicznych. Tę ujemną wartość zachowania nazywa się często jego społecznym niebezpieczeństwem. Zachowanie społecznie niebezpieczne to zachowanie zagrażające dobrom ważnym dla społeczeństwa i dlatego pozostającym pod ochroną prawa. Konieczne jest więc przyjęcie marginesu społecznej

tolerancji dla zachowań zagrażających dobrom społecznym. Ten margines wyznaczają oparte na naszej wiedzy i doświadczeniu reguły postępowania z dobrem. Społecznie niebezpiecznym zachowaniem może być tylko takie, które zagraża dobru prawnemu przez naruszenie określonej reguły postępowania z tym dobrem.” (por. A. Zoll „Materialne określenie przestępstwa”, PiP, Nr 2/1997, s. 7).

Odnosząc powyższe do oceny zachowania obwinionych w dniu 15 sierpnia 2017 r., należy odpowiedzieć na pytanie, czy zachowania te można uznać za zbieżne z interesami społeczeństwa, a zatem, czy można je uznać za społecznie tolerowane, czy też może takiej tolerancji ze strony społeczeństwa tutaj nie ma. W ocenie Sądu, gdy uwzględni się wszystkie okoliczności przeprowadzonego z udziałem obwinionych protestu, przeprowadzonego poprzez wejście na trasę niezakazanego zgromadzenia (...), czyli uwzględni się też motywację, jaka stała za tym działaniem oraz rzecz jasna skutki w postaci kilkunastominutowego opóźnienia przejścia uczestników tego zgromadzenia zorganizowanego faktycznie dla przedstawienia swojej oferty ideowej przez skrajne organizacje (...), to należy je uznać za społecznie tolerowane. Zachowanie obwinionych stanowiło ingerencję w wolność zgromadzeń w tym znaczeniu, iż wpłynęło, choć nieznacznie, na przebieg zgromadzenia (...) i (...). Jednak, jak już wskazano wyżej, w przypadku działalności organizacji skrajnych w innych państwach - stronach Europejskiej Konwencji Praw Człowiek, ETPC zwraca uwagę na możliwość ingerencji państwa w aktywność takich środowisk, mając na uwadze ich antydemokratyczne postulaty i cele działania. W przypadku zgromadzenia (...) z dnia 15 sierpnia 2017 r., to nie organy państwa ingerowały w przebieg zgromadzenia, ale spontanicznie zebrani, zaniepokojeni obywatele. W tym wypadku margines społecznej akceptacji dla zachowania obwinionych i innych kontrmanifestantów nie został, w ocenie Sądu, przekroczony, gdyż doświadczenie do czego prowadzić może bierność społeczna wobec aktywności skrajnych organizacji w życiu publicznym (z czym borykała się (...) w latach 20 i 30 XX w.) pozwala uznać takie działanie za zrozumiałe i zawartościowo pozytywnie.

W konsekwencji, Sąd nie znajduje podstaw aby uznać działania obwinionych za karygodne z punktu widzenia interesów społeczeństwa i państwa opartego na zasadzie rządów prawa, gdzie respektowane są prawa wszystkich do równego traktowania, nawet gdy nie należą do etnicznej, wyznaniowej, czy jakiegokolwiek innej większości. J. G. (2), odnosząc się właśnie do politycznej zasady rządów prawa, szanującej prawa wszystkich, także mniejszości do takiego samego traktowania we wszystkich aspektach życia publicznego, pisał: „Prawdopodobieństwo, że ludzkość wynajdzie coś tak pięknego, karkołomnego i niezgodnego z naturą, było znikome. Dlatego nie ma się co dziwić, że teraz ludzkość wydaje się zdecydowanie porzucać tę ideę. Jej realizacja jest zbyt trudna i złożona aby mogła się zakorzenić na tym świecie”. (por. (...) „Bunt mas” Warszawa 2002 s. 39). Znamienne jest, że słowa te napisano w 1930 r., gdy w Europie wznęły się tendencje autorytarne i organizacje je reprezentujące (w Polsce do takich organizacji należały (...) i (...)). Jednak, jak się wydaje, po II wojnie światowej i po doświadczeniu reżimu komunistycznego w Polsce, nie można mieć wątpliwości, że tak afirmowana przez O. y G. polityczna zasada rządów prawa, z punktu widzenia interesu społeczeństwa, jest wartością godną obrony i poświęcenia. Kwestionowanie podstaw demokratycznego państwa prawa, co niestety czynią takie organizacje jak (...) czy (...), winno w interesie społeczeństwa obywatelskiego spotkać się z reakcją wolnych, odpowiedzialnych obywateli. Taka reakcja, jeżeli przybiera postać pokojowego, pozbawionego przemocy protestu, nie może być oceniona jako niekorzystna dla społeczeństwa.

W takich warunkach Sąd nie potrafi doszukać się niekorzystnych, z punktu widzenia interesów całego społeczeństwa, następstw (skutków) działań obwinionych. W konsekwencji Sąd nie dostrzega podstaw, aby stwierdzić wystąpienie szkody społecznej, czyli sprowadzając to zagadnienie do wymiaru etycznego, stwierdzić, że działanie obwinionych wyrządziło społeczeństwu zło.

Zgodnie z treścią art. 5 § 1 pkt 2 kpw, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, jeżeli czyn nie zawiera znamion wykroczenia. W razie stwierdzenia okoliczności, o których mowa w art. 5 § 1 pkt 1 i 2 kpw po rozpoczęciu przewodu sądowego, Sąd wydaje wyrok uniewinniający.

W sytuacji, gdy brakuje jakiegokolwiek z elementów koniecznych do uznania, że działanie bądź zaniechanie zarzucane sprawcy jest karalne jako wykroczenie, nie mamy do czynienia z czynem zabronionym. Zachowanie obwinionych przyniosło pozytywne skutki społeczne, wskazując na przyczyny i istotę niezadowolenia, tak uczestników tego

protestu, jak i opinii publicznej, która również, o czym Sąd jest przekonany, w swojej znakomitej większości nie godzi się na promowanie ideologii, do których odwołuje się tak (...), jak i (...). W warunkach przedmiotowej sprawy zaistniała więc sytuacja, gdy zachowanie obwinionych, choć formalnie realizowało znamiona szczególne wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, z uwagi na okoliczności, w jakich działali obwinieni i warunki, w jakich odbywało się zgromadzenie, w istocie nie godziło w przedmiot ochrony tego wykroczenia, wolność zgromadzeń i nie było społecznie szkodliwe.

Wobec wniosku adwokata J. K. (4) o zasądzenie na rzecz reprezentowanych przez niego obwinionych zwrotu kosztów tytułem uzasadnionych wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie obrońcy, Sąd zasądził na rzecz tych obwinionych kwotę po 936 zł, ustalając wartość tych wydatków zgodnie z § 11 pkt 2 ppkt 2 i § 17 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Stosownie zaś do art. 119 § 2 pkt 1 k.p.w., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, koszty postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, ponosi odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Oskarżycielem publicznym była policja, więc kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.